

POGODA

Dziś będzie częściowo pogoda słoneczna, wietrznie i łagodnie, temperatura od 52-55 stopni, w nocy około 34 stopni. Wiatry pold. zachodnie 10-20 mil/godz. W czwartek będzie częściowo pogoda słoneczna, temperatura około 52 stopni. Wscód 6.42, zachód 4.29..

Aziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 226 Rok (Vol.) LXVIII

CHICAGO, ILL. Sroda, 17 Listopada (Wednesday, November '7), 1976

Telephone Brunswick 8-8700 **25c**

CHINY I ROSJA DAŻĄ DO WSPÓŁPRACY

Profesor Milton Friedman Ostrzega

Z Dnia

—POLSKA
—PRZED NOWĄ
—TRAGEDIA?

Przybywający z Polski swoi i obcy mówią o braku prawie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby w sklepach (z wyjątkiem wódki, która w PRL awansowała do artykułu pierwszej potrzeby, wiadomo — pocieszycielka strapiionych) o coraz większych represjach i szykanach wobec krtyków reżimu, co razem doprowadziło do napięcia grożącego wybuchem. Potwierdzają to dyplomaci, jak zwykle powściągliwie i anoniowo, oraz "The U.S. News-Letter", wydawany przez poważny i nie szukający sensacji tygodnik "The U.S. News and World Report". "Letter" powołując się na "wysoko postawione osobistości, twierdzi, że w Polsce w ciągu kilku tygodni może dojść do powszechnej rewolty, która będzie trudną próbą dla odchodzącego prez. Forda jak i dla Prezydenta-elekta Cartera. Rewolta może rozszerzyć się na Czechosłowację, Węgry i Niemcy Wschodnie i wciągnąć do akcji wojska sowieckie, niwecząc szanse SALT I "detente". Nie ma jednak obawy, by amerykańskie wojska weszły do akcji, zapewnia "Letter".

Wszystkie doniesienia są zgodne, że przyczyną napięcia nie jest "ideologia", choć uczucia antykomunistyczne i antyrosyjskie są b. silne, lecz rozpaczlwa sytuacja ekonomiczna, która była tematem dwóch spotkań dygnitarzy polskich i sowieckich. Z lakonicznego komunikatu PAP wynika, że na zaproszenie min. spraw zagr. Olszowskiewicz bawiła w Polsce w dniach 21 i 22 października grupa wyższych dygnitarzy sowieckich. W drugim dniu pobytu konferowali oni z premierem Jaroszewiczem i sekretarzem partii Gierkiem. Drugi komunikat donosił, że 22 października premier Jaroszewicz w Moskwie konferował z premierem Kosyginem, szefem planowania Bajbakowem i min. handlu zagr. Patoliczewem. W konferencjach

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej)

"Niepodległość Quebec'u Wykluczona"

Montreal —(CT)— Premier Kanady, Pierre Trudeau, przemawiając na sesji Parlamentu kanadyjskiego zapowiedział, że nie będzie prowadził żadnych negocjacji w sprawie możliwego odłączenia się Quebecu od Kanady, gdyż "niepodległość Quebecu od Kanady jest wykluczona."

Dalsza przyszłość Kanady jako zjednoczonego państwa znajduje się pod znakiem zapytania, wobec wielkiego zwycięstwa odniesionego przez Partię Separatystów w wyborach przeprowadzonych we wtorek. Przywódca partii, Rene Levesque, lat 54 nowy premier-elekt prowincji Quebec, zapowiedział, że pierwszą jego czynnością przy objęciu rządu, będzie przeprowadzenie w następnych dwóch latach referendum wśród wyborców prowincji Quebec, dla odłączenia się od Kanady i ustanowienia własnych niepodległych rządów.

Premier Francji, Raymond Barre, po zwycięstwie Levesque, przesłał mu telegram gratulacyjny, życząc mu powodzenia i zapewniając go, że może liczyć na dalszą współpracę Francji z rządem prowincji Quebecu.

Demokracja Brytyjska Zagrożona

Twarde Słowa Pod Adresem Rządu i Związków Zaw.

Londyn (DP). Wybitny ekonomista i laureat Nagrody Nobla Profesor Milton Friedman wystąpił z ostrzeżeniem pod adresem W. Brytanii. W telewizyjnym programie BBC "Newsday" prof. Friedman stwierdził, że Anglia żyje za pożyczone pieniądze, co nie może trwać w nieskończoność. Jeśli rząd szybko nie uczyni radykalnych posunięć to okaże się, że 15% postęp inflacji jest tylko początkiem ekonomicznej katastrofy ku której kraj ten zdąży.

Podstawowym problemem jest fakt, że w społeczeństwie brytyjskim nie ma pędu do oszczędzania, do inwestowania, do prób produkcyjnego użycia swoich zasobów i możliwości. Drugim przerażającym przejawem życia w tym kraju jest ustawiczny konflikt między związkowcami i niezwiązkowcami, który jeśli będzie się pogłębiał zagrozić może demokratycznemu ustrojowi W. Brytanii. Zdaniem prof. Friedmana rząd popełnił błąd wprowadzając tzw. ugodę społeczną kontrolującą ceny i zarobki ponieważ praktycznie nie obniżyła inflacji. Związki zawodowe, które ze swej strony narobiły krajowi wiele szkód za jedno nie ponoszą odpowiedzialności, za wzrost inflacji. Odpowiedzialność za nią spada wyłącznie na rząd, który musi wreszcie przestać drukować pieniądze po to aby wydawać je na swoje polityczne posunięcia programowe ukrywające się pod nazwą "wydatków publicznych".

Bezrobocie w W. Brytanii rośnie i musi rosnać, bo jedynym sposobem jego zahamowania jest "otwarcie gospodarki tak, aby rynek mógł

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej)

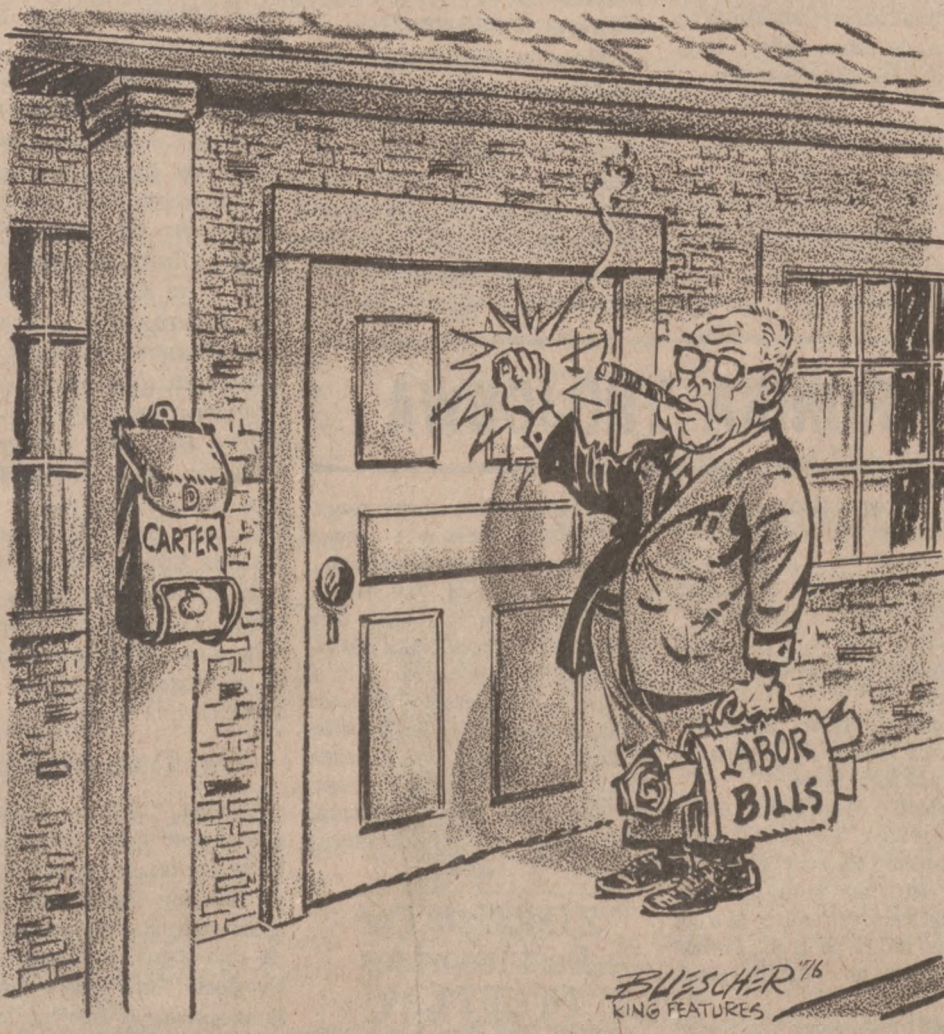
St. Zjedn. Będą Zmuszone Do Ustępstw

Washington (UPI). Studium przeprowadzone przez T. K. Jones z Boeing Aerospace Co. podaje, że wobec daleko rozwiniętych planów sowieckich dla ewakuacji cywilów, wzmocnienia ośrodków przemysłowych i środków podjętych dla obrony kraju w wypadku wojny nuklearnej, Stany Zjednoczone będą zmuszone do bardzo kosztownych ustępstw dla uniknięcia wojny nuklearnej, jeśli dojdzie w przyszłości do konfrontacji między Sowietami i Stanami Zjednoczonymi.

Studium obejmujące 75 stron masywniejsze, opracowane po przeprowadzeniu szeregu prób w roku 1976 w łączności z Pentagonem, zostało podjęte dla sprawdzenia możliwości przetrwania Stan. Zjedn. wojny nuklearnej.

"Sowieckie daleko rozwinięte przygotowania do możliwej wojny nuklearnej, jak podaje raport, wykazują zaskakującą wyższość Sowietów w planach obrony cywilnej od roku 1972 nad Stanami Zjednoczonymi. Wyższość Sowietów w broń ofensywną nie koniecznie może doprowadzić do wojny nuklearnej, ale może zmusić Stany Zjednoczone do bardzo kosztownych ustępstw wobec Sowietów, dla uniknięcia wojny nuklearnej. W przyszłych możliwych konfrontacjach, konsekwencje wojny nuklearnej dla St. Zjedn. mogą być katastrofalne — ale możliwe do zniesienia przez Sowietów."

Zgłasza Się Po Zapłatę



Napad Na Hotel w Ammanie

Amman (UPI)—Nieidentyfikowani, uzbrojeni napastnicy dokonali przed świtem napadu na luksusowy hotel Intercontinental w śródmieściu jordańskiej stolicy. Hotel ten znajduje się naprzeciwko ambasady Stanów Zjednoczonych.

Rzecznik rządu jordańskiego powiedział, że bandyci (przypuszczalnie jest ich czterech) strzelając z powietrze zaskoczyli pracowników hotelu, usiłując "budynek opanować i wziąć zakładników."

Natychmiast hotel został otoczony przez elitarne oddziały szturmowe jordańskich sił zbrojnych.

Po czterech godzinach oblężenia żołnierze przystąpili do natarcia i zdołali zająć lobby hotelowe, pierwsze trzy piętra oraz wszystkie wejścia.

"Bandyci, ostrzeliwując się, uciekli na wyższe piętra" — informuje rzecznik rządu.

Według doniesień ammańskiej stacji telewizyjnej, przekazanych do Londynu, napastnicy wzięli ze sobą nieustaloną ilość zakładników.

Do tej pory brak jest jakichkolwiek wiadomości na temat strat. Wiadomo, że w hotelu "trwa zawzięta strzelanina," ale w całym mieście panuje "absolutny spokój."

W ostatniej chwili nadeszła depesza, że żołnierze jordańscy po 10 godzinach walk zastrzelili trzech napastników, a czwartego poważnie zranili.

Racjonowanie Węgla w Polsce

Warszawa (CT). Agencja Reutersa donosi, że w Polsce potęguje się kryzys energetyczny. Wczoraj ogłoszono dalsze ograniczenia w oświetlaniu ulic oraz wprowadzono swoiste racjonowanie węgla.

Telewizja warszawska podała wiadomość, że jednopokojowe mieszkania z kuchnią otrzyma na zimę przydziel tylko 1.2 tony węgla. Większe mieszkania otrzymują proporcjonalnie zwiększony przydział.

Polska agencja prasowa zapewnia, że "zrobiono wszystko", aby dostarczyć węgiel jeszcze... przed nadziejścim mrozów.

(Przyp. red. — dzieje się to w kraju, który znajduje się w światowej czołówce eksporterów węgla.)

Pakt Samobójczy

Salt Lake City (UPI-CT). Gary Mark Gilmore, lat 33, skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, który domagał się wykonania na nim wyroku zapowiedzianego w dn. 15-go listopada, w pakcie samobójczym z swą kochanką Nicole Barrett, lat 20, spróbował pozbawić się życia przez zażycie nadmiernej dozy środków nasennych. Gilmore został przewieziony w nieprzytomnym stanie do szpitala uniwersytetu Utah, gdzie lekarze walczą o utrzymanie go przy życiu.

Kochanka Gilmore, Nicole, w tym samym czasie zażyła także nadmierną dżę środków nasennych i znajduje się w stanie nieprzytomnym w szpitalu Utah Valley w Provo, 40 mil na południe od Salt Lake City. Lekarze uznali jej stan zdrowia za bardzo groźny i wyrażają obawy, że nie uda się im utrzymać jej przy życiu.

Gilmore, jak stwierdzili dzisiaj nad ranem lekarze, zapadł na zapałenie płuc, więc umieszczono go pod namiotem z tlenem. Gilmore dzisiaj rano miał się stawić przed stanową Radą Parolową, która miała zdecydować czy wydany na niego wyrok ma być wykonany jak nakazał sąd. Wobec nieudanego zamachu samobójczego mordercy, Rada odwołała spotkanie z Gilmore do dn. 8-go grudnia.

W Obronie Polskich Robotników

Londyn (DP) — Komitet Pomocy Robotnikom PRL, w nowym komunikacie oskarża Bezpiekę i milicję radomską o brutalne masakrowanie demonstrantów, którzy protestowali w czerwcu przeciw podwyższeniu cen żywności.

Jednocześnie ogłosił i podał do wiadomości agencji i dziennikarzy zachodnich podpisany przez 889 osobistości list otwarty, domagający się przyjęcia z powrotem do pracy robotników usuniętych po demonstracjach czerwcowych w warszawskiej fabryce traktorów Ursus — donosi Reuter z Warszawy.

Z zakładów tych które normalnie zatrudniają 15,000 ludzi, usunięto karnie kilkuset robotników

Trzy Partie Polityczne w Egipcie

Kair. (UPI) — W przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia sesji nowego Parlamentu, egipski prezydent Anwar Sadat obwieścił, że zezwala, aby trzy frakcje jedynej legalnie działającej w Egipcie partii politycznej — Socjalistycznej Unii Arabskiej — przekształciły się w trzy odrębne partie.

Jest to niewątpliwie dalszy krok na drodze do liberalizacji systemu politycznego w Egipcie.

Partie polityczne zostały rozwiązane w Egipcie 25 lat temu, w sześć miesięcy po zamachu stanu, który doprowadził do obalenia monarchii. W ciągu ostatnich 14 lat działała jedynie kontrolowana przez rząd Socjalistyczna Unia Arabska.

Sadat zapowiedział, że nowo utworzone partie będą miały całkowitą swobodę działania "w ramach prawa i Konstytucji", z zastrzeżeniem że muszą one przestrzegać zasad jednności narodowej, które "wykluczają podział religijny lub rasowy" oraz traktować socjalizm jako politykę państwową, zapewniającą "spokój społeczny i eliminującą nienawiści klasowe".

Centrum partii, które wyszło zwycięsko z przeprowadzonych ostatnio wyborów, występować będzie obecnie pod nazwą Egipskiej Partii Socjalistycznej.

Rekordowe Ceny Wołowy

Washington (UPI) — Ekonomista z Dept. Rolnictwa, Richard J. Crom, przewiduje, że ceny wołowy w roku 1977 będą rekordowo wysokie ze względu na to, że hodowcy będą po stratach finansowych poniesionych w tym roku, zmniejszą hodowlę bydła. Cena wołowy może wynieść \$1.49 za funt, w porównaniu do przeciętnej ceny \$1.39 za funt w tym roku.

Crom na pocieszenie, podaje że ceny wieprzowiny w roku 1977 będą umiarkowane a nawet niższe aniżeli w roku 1976. Cena wieprzowiny wynosiła \$1.35 za funt w roku 1975 a \$1.36 za funt w tym roku. Ceny żywności na rynku detalicznym mogą wzrosć od 3 do 4 procent w roku 1977.

Będzie Posiadał Własną Kolej

Fort Recovery, Ohio (UPI) — Po trwających niemal rok czasu zabiegach, zwalczaniu biurokracji federalnej, stanowej i miejskiej, Tom Zitter, farmer i właściciel młyna, doczekał się własnej kolei. Założona przez niego kolej obejmie 19.5 mil toru należącego dawniej do zbankrutowanej firmy kolejowej Penn Central. Zitter, lat 53, przewoził będzie fracht z swego młyna, firmy drzewnej i firmy kafelek między miastami Coldwater i Ansonia w stanie Ohio. Zitter zawniósł udzielił mu w sumie \$500,000 pożyczkę od rządu federalnego powstanie własnej linii kolejowej, z tym że spłacać będzie swe zobowiązanie wobec rządu miesięcznymi ratami z zysków jakie spodziewa się że przyniesie mu kolej.

Spokój Panuje w Bejrucie

Bejrut (UPI) — Po wkroczeniu do Bejrutu wojsk rozejmowych Ligi Arabskiej, złożonych w ogromnej większości z formacji syryjskich, w całym mieście zapanował niemal idealny spokój.

Żołnierze w białych hełmach likwidują ostatnie stanowiska ukrytych strzelców wyborowych i chronią mienie mieszkańców przed łupieżcami.

Rząd libański przygotowuje się do otwarcia międzynarodowego lotniska w Bejrucie, co — zdaniem prezydenta Eliasza — stanowić będzie psychologiczny krok na drodze do przywrócenia w Libanie — po 19 miesiącach wojny domowej — normalnego życia.

Wojska syryjskie, wspierane przez małe oddziały z Arabii Saudyjskiej, Sudanu i Libii, kierują się obecnie ku portowemu miastu Tripoli oraz ku miastom Sidon i Tyre.

Według niepotwierdzonych doniesień, w Tripoli nadal trwa sporadyczna wymiana strzałów pomiędzy formacjami prawicy i lewicy, ale mówi się też, że muzułmanie już rozebrali barykady uliczne, czekając na wkroczenie wojsk Ligi.

W Bejrucie żołnierze syryjscy utworzyli 52 punkty kontrolne, patrolując ulice i oczyszczając rejon niedawnych walk z min i pozostałych granatów.

Szkoły Zamknięte z Braku Funduszy

Eagle Point, Oregon (UPI) — Niezależna organizacja obywateli, Civil Liberties Union, dąży do zmuszenia władz stanowych do otwarcia zamkniętych od 15-go października szkół publicznych w dystrykcie szkolnym Eagle Point. Szkoły zostały zamknięte z braku funduszy. Podobna sytuacja istnieje i w dystrykcie szkolnym La Grande, gdzie zapowiedziano zamknięcie szkół publicznych z dniem 1-go grudnia, z braku funduszy.

Obywatele tych miejscowości po raz szósty odrzucili wniesione referendum o podwyżce podatków na opłacenie kosztów prowadzenia szkół na tej podstawie że podatki te są i tak zbyt wygórowane. W międzyczasie rodzice zmuszeni są do wysyłania swych dzieci do szkół w odległych dystryktach szkolnych, napotykać na różne trudności. Zano-towano że wiele rodzin sprzedaje swe domy, przenosząc się do innych okolicznych miast i miasteczek, gdzie szkoły publiczne są otwarte i przyjmują uczni. Realnościowcy narzekają że mają nadmiar domów do sprzedaży — ale brak im kupców.

Śmierć w Wypadku

Kair (UPI). Światowej sławy tenisista z lat trzydziestych 67-letni baron Gottfried von Cramm ginął w wypadku na autobusie Kair-Alexandria, gdy jego samochód zderzył się z autobusem.

KALENDARZYK

Dziś — Środa, dnia 17 listopada — Grzegorza, Salomei.
Jutro — czwartek, dnia 18-go listopada — Katedry św. Piotra, Romana, Anieli.
Pojutrze — piątek, dnia 19-go listopada — Felicjana, Elżbiety.

Twierdził Kissinger Na Zjeździe NATO Spotka Się z Carterem w Sobotę

Williamsburg, Va. (UPI—CT)—Skr. Stanu Henry Kissinger, przemawiając na zjeździe 200 parlamentarzystów i dyplomatów europejskich i amerykańskich NATO, powiedział, że Chiny i Sowiety dążą do porozumienia i polepszenia istniejących między nimi stosunków — ale dążenia te nie powinny wywołać paniki wśród państw Zachodu. "Zabiegom tym — jak podkreślił Kissinger — nie przeszkodzi zaniepokojenie zarówno Amerykanów i Europejczyków w możliwym zbliżeniu".

Spotkanie z Carterem

Kissinger spotka się z prezydentem-elektem Jimmy Carterem w sobotę, którego zapewni o swym poparciu dla głównych zasad amerykańskiej polityki zagranicznej. W

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej)

Tito Nadal Domaga Się Niezależności

Belgrad (UPI) — W 24 zaledwie godziny po zapewnieniu Breżniewa, że Związek Sowiecki nigdy nie napaśnie na Jugosławię, skończyły się "przyjazne deklaracje" i w rozmowach Tito-Breżniew doszło do wyraźnych różniwek.

Obydwe agencje prasowe — jugosłowiańska Tanjug i sowiecka Tass — nie pomijają wprawdzie zwyczajowych określeń, że rozmowy toczą się w "kordialnej atmosferze," ale dodają także, że dominuje w nich "duch tradycyjnej szczerości," co w języku dyplomatycznym oznacza różnice zdań.

Wczoraj rozmowy prowadzone były w myśliwskim pałacyku Tity w Dobwanci o 15 mil na zachód od Belgradu. Nie było świadków tej rozmowy, nie było nawet tłumacza, ponieważ Tito płynnie mówi po rosyjsku.

Dziś rozmowy — już w asyście doradców obu stron — toczyły się w Białym Pałacu, oficjalnej rezydencji Tity na belgradzkim przedmieściu Dedinje.

Urządowo stwierdza się, że głównym tematem rozmów było "ogólne poprawienie i rozwój stosunków pomiędzy partiami komunistycznymi obu państw."

Z kół sowieckich pochodzi jednak wiadomość, że Breżniew domagał się zacieśnienia więzów łączących Jugosławię ze Związkiem Sowieckim i starał się przekonać Tite, że w międzynarodowym ruchu komunistycznym może być tylko jeden ośrodek przywódcy.

Tito ze swej strony obstawał przy jugosłowiańskim systemie "samorządu" politycznego i domagał się poszanowania jugosłowiańskiej niezależności.

Nie ulega wątpliwości, że te dwa, tak różne, poglądy na "praktykę komunizmu" doprowadziły do rozdziewików.

Breżniew kończy dziś swą trzydniową wizytę w Jugosławii i w południe odlatuje do Moskwy.

Bez precedensu

Moskwa (UPI) — Prokurator moskiewski zrezygnował z oskarżenia o chuligaństwo dwóch Żydów sowieckich — Borysa Czernobilskiego i Josifa Assa — i nakazał zwolnić ich z więzienia.

Oboj byli znanymi aktywistami w środowisku żydowskim i ostatnio uczestniczyli w demonstracji w budynku administracyjnym Najwyższego Sowietu, domagając się wyjaśnienia dlaczego władze odmawiają zezwoleń na emigrację do Izraela.

"To zwolnienie jest sprawą bez precedensu" — powiedział jeden z działaczy żydowskich

Ze Sceny i Estrady

"Pół Zartem — Pół Serio", Rewia z Polski, w Lane Technical, Ub. Weekendu.

Nowa rewia z Polski, sprowadzona przez impresario Jana Wojewódę, odbiega od stereotypowych składanek, nieraz więcej, lecz ważniejsze mniej udanych. Tym razem wprowadzono innowację jakiejś dotychczas brakowało w programach z kraju: satyrę polityczną, wprawdzie dyskretną, ale ciętą i dowcipną, w wykonaniu dwóch komików — konferansjerów — Zenona Laskowika i Janusza Rewińskiego. Satyra polityczna była nieodzowną częścią składową kabaretu w Polsce międzywojennej, a dygnitarze których autorzy nie oszczędzali, bawili się na przedstawieniach i żaden aktor czy autor tekstów nie otrzymywał "upomnienia".

Takie numery jak rozmowa telefoniczna Laskowika z "Mamusią", "U Doktora", i w "Kraju", w wykonaniu Laskowika i Rewińskiego, wywoływały salwy śmiechu i spontaniczne oklaski, co jest najlepszym dowodem jak wiele wnoszą umiędzynarodowienie satyra do tego rodzaju programu.

Poza parą komików największą atrakcją programu był Adam Zwierz, śpiewak, który wspaniale operuje potężnym pięknym głosem. Korzystna aparycja i obycie ze sceną — cechy nie każdemu gwiazdowi właściwe — również godne uwagi. Zwierz wykonał szereg arii i pieśni, m. in. melodyjną popisową piosenkę włoską i kilkakrotnie śpiewał na "bis".

Dwa odrębne talenty — śpiewak operowy i komik z kabaretu były "gwiazdami" programu raczej słabego, jak każda tego rodzaju

składanka. Częściowym powodem jest układ programu. W każdej niemal rewiu sprowadzanej z Polski, pierwsza lub druga część jest słaba. Tym razem druga, gdyż na początku wystąpił Zwierz. Po arii "Juliszka", niemilknących oklaskach i domaganiach się bisów, reszta wypadła blado, poza może jedną Aliną Janoską, znaną z poprzednich występów aktorką komediową o niewątpliwym talencie i dużym wdzięku. Dobra była Lidia Wysocka w sentymentalnym numerze "Ordonka", natomiast Sława Przybylska znacznie słabsza niż w poprzednich występach w Chicago, a Anna Jantar, podobno najpopularniejsza obecnie piosenkarka w Polsce, zawiadła oczekiwania, sprawiała raczej wrażenie nowicjuski na scenie.

W pierwszej części kilka arii wykonała Teresa Terka, śpiewaczka operetkowa.

Zespół orkiestrowy pod dyrykcją Zbigniewa Górnego — Stanisław Bartoś, Zbigniew Brodniewicz, Adam Bardabusz, Andrzej Ellman i Marek Wojciechowski, zbyt hałaśliwy.

Pomyślowym finałem rewiu było kurtuazyjne odpisywanie "Sto lat" dla Polonii chicagowskiej.

Publiczność przyjmowała artystów jak zwykle życzliwie, ale nawet na premierze nie zdołano wypełnić sali "po brzegi", co jest najlepszym dowodem, że chicagosczy miłośnicy teatru mają większe wymagania, a składanka, podobna jedna do drugiej, staje się powoli nudząca.

K. Cz.

Ted Knight (Konopka) Będzie Miał Własny Program TV

Hollywood, Calif. (UPI) — Po siedmiu latach występowania w programie telewizyjnym "Mary Tyler Moore" — aktor Ted Knight, występujący w roli Ted Baxter, będzie miał własny specjalny program "Ted Knight Musical-Comedy Special" jaki nadany będzie w dn. 30-go listopada.

Ted Knight rodem z Terryville, Conn. jest dumny z swego polskiego pochodzenia i stale podkreśla, że prawdziwe jego nazwisko to — Tadeusz Władysław Konopka.

"Terryville, z którego pochodzi — jak powiada Konopka (Knight) — liczy razem 9,000 mieszkańców, a z tego połowę stanowią Polacy. Gdy udałem się do mego rodzinnego miasta dla nakręcenia pewnych scen do przygotowywanego przeze mnie programu telewizyjnego, urządzono mi paradę w której wzięło udział około 65,000 osób, przybyłych z okolicznych miast i miasteczek. Urządzili dla mnie bankiet, wręczyli mi srebrną tarcę, a nawet klucza do miasta."

Napad Na 103 Letnią Kobiętę

New York. (UPI) — Hattie Erwin, licząca lat 103, została napadnięta i okradziona przez dwóch chłopców, w wieku lat 12 i 14. Chłopcy zabrali kobiecie niesiony przez nią worek z zakupioną za dwa dolary żywnością, obalili ją na ziemię i pobili ją. W godzinę później policja aresztowała obu chłopców.

Apel Gwiazdkowy Polskiego Komitetu Imigracyjnego

Od kilkunastu lat, każdego roku w okresie Świąt Bożego Narodzenia — Polski Komitet Imigracyjny w



Wacław Skonieczny
Przewodniczący Apelu

Chicago urządza Apel Gwiazdkowy, celem zebrania potrzebnych funduszy na ciągle jeszcze wielkie potrzeby niesienia pomocy polskim uchodźcom.

Tegoroczny Apel Gwiazdkowy rozpocznie się inauguracją w niedzielę, 21 listopada b.r., w lokalu Oaza Palm Terrace, pnr. 1250 N. Milwaukee Ave., początek o godzinie 4 po południu.

Funkcję przewodniczącego tegorocznego Apelu Gwiazdkowego przyjął polski przemysłowiec z rejonu Chicago, właściciel dwóch fabryk

Tesko Welding & Manufacturing Co., p. Wacław Skonieczny. Jest on jednym z 9-ciu polskich przemysłowców, którzy od szeregu lat czynnie wspierają działalność Polskiego Komitetu Imigracyjnego w Chicago.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tegoroczny Apel Gwiazdkowy będzie również wielkim sukcesem.

Na uroczystość Apelu Gwiazdkowego przybędzie z Nowego Yorku dyrektor Centrali Polskiego Komitetu Imigracyjnego mec. Franciszek Proch oraz będą obecni prezesi i przedstawiciele organizacji i polscy przemysłowcy.

Program wieczoru zapowiada się interesująco. Po smacznym poczęstunku, nastąpi krótka część oficjalna i odczytanie listy imion artystów z udziałem chóru Padewskiego. Cały program artystyczny poprowadzi prof. Rudolf Rygiel. W programie wieczoru jest również muzyka do słuchu i tańca oraz niespodzianki. Wstęp wraz z kolacją — \$5.00 od osoby.

Serdecznie zapraszamy

Zarząd Polskiego Komitetu Imigracyjnego w Chicago

Reprezentacyjny Bal Stow. Dobroczyńności Przy ZNP

Już w Tę Sobotę, 20 Listopada w Hotelu Conrad Hilton

Doroczny reprezentacyjny Bal Stowarzyszenia Dobroczyńności ściera każdego roku liczne rzesze Polonii, spragnionej nie tylko wesołości, lecz eleganckiej zabawy, spotkania przyjaciół i podziwiania uroczych debiutantek. Przy tym spełnia się dobry uczynek, gdyż dochód z balu przeznaczony jest, jak każdego roku, na kosze gwiazdkowe i pomoc dla ubogich rodzin polskich, a jak wielkie znaczenie ma ta pomoc najlepiej świadczą setki listów, nadsyłanych po Gwiazdce na ręce wiceprezesa ZNP, prezesa Stow. Dobroczyńności, Heleny Szymanowicz, która z urzędu jest główną przewodniczącą Balu.

Bal połączony z kolacją, odbędzie się, jak w poprzednich paru latach, w pięknej sali balowej hotelu Conrad Hilton, a do tańca będzie grała popularna orkiestra Joe Pat — Paterka.

Inwokację wygłosi ks. Norbert Zawistawicz, dyrektor Biura Planowania Archidiecezji Chicagowskiej; benedyktin — ks. Kazimierz Polński, proboszcz Trójcowy.

Początek Balu o 6:30 (godzina

koktajlów), kolacja będzie podana o 7:30. Wszystkie komitety pracowały z wielkim poświęceniem, aby impreza była jaknajbardziej udana i bal zapowiada się jeszcze bardziej imponująco niż ub. roku.

Przedstawienie debiutantek jest jedną z największych atrakcji. Uroczyste panienki w białych sukniach obchodzą salę, składając tradycyjny ukłon, a zarówno rodzice i krewni, jak licznie zebrana publiczność nie szczędzi im oklasków.

W tym roku przewodniczącą Balu jest komisarka Okr. 13 ZNP, Wiktoria Kolman, wiceprzewodniczącą komisarka Okr. 12 ZNP Genowefa Wesołowska. Doskonała orkiestra, smaczna kolacja i piękne stroje pań przyczyniają się do stworzenia miłej, bezpośredniej atmosfery.

Ci którzy nie zdążyli jeszcze nabyć biletów, mogą spróbować szczęścia, zgłaszając się do biura wiceprezesa Heleny Szymanowicz, w nowej siedzibie ZNP, 6100 N. Cicero Ave. Telefon 286-0500. Bal Stowarzyszenia Dobroczyńności jest najbardziej popularną imprezą sezonu, zabawą która na długo pozostaje w pamięci.

KRONIKA TRÓJCOWA

Nabożeństwa: Codziennie od poniedziałku do piątku podczas listopada, po mszy św. o godz. 8-ej są odczytane wypracowania i odmawiana jest modlitwa w intencji zmarłych.

W środę po mszy św. o godz. 8 rano w dolnym kościele nowenna do św. Józefa.

Posiedzenia: Trzeci zakon św. Franciszka zbierze się w niedzielę po sumie na posiedzenie.

"Spaghetti i Meat Balls". Obiad składający się z "spaghetti i meat balls" będzie podawany w sali parafialnej od 10 rano do 3 po południu. Bilety dla starszych osób po \$3 a dla dzieci do lat 12 po \$1.50. Dochód przeznaczony na potrzeby parafialne.

Oplatek i Kalendarz: Tradycyjny oplatek i kalendarz katolicki w języku polskim i angielskim są do nabycia na plebanii w godzinach urzędowych. Nie zapominajmy o praktykach naszych praojców i utrzymujmy tradycję narodu naszego.

Zapowiedzie: Do stanu małżeńskiego zamierzają wstąpić — Wiktor Karsakow, mł., z parafii św. Stanisława BIM, i Janina Kucura, panna, z par. św. Trójcy, zapowiedź III. Zmarli: Odeszła po swoją nagrodę niebieską długoletnia parafianka i działaczka na Trójcowie śp. Zofia Łopatowska. Nie zapominajmy o niej w modlitwach naszych. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie.

Chorzy: Helena Ludwikowska, Cecylia Kostka, Józefa Krzyś, Dołrota Białkowski i Adolf Szyler. Prośmy Boga w modlitwach o szybki ich powrót do zdrowia.

Druga Kolekta: W niedzielę, we wszystkich kościołach w Stanach Zjednoczonych będzie zbierana spe-

cialna kolekta na kampanię rozwoju ludzkiego. Spieszmy z pomocą aby zwalczać ubóstwo wśród ludzi.

Nowy Zarząd Tow. Pań Wanda: Nowy zarząd Tow. Pań Wanda Grupa 694 Związku Polek składa się z następujących urzędniczek: Wanda Kosieniak, hon. prezesa; Weronika Balut, prezesa; Jean Jacobs, wiceprezesa; Eleonora Opela, sekretarka prot.; Joan Wojtuń, sekretarka fin.; Helena Buczek, kasjerka; Wanda Bezeń, radna; Ks. Kazimierz Polński, C.R., kapelan.

Z Oddziału Pań Post Ironsides Nr. 16 PLAV

Oddział Pań przy Posterunku Ironsides nr. 16 PLAV odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 21 listopada, o godz. 2-iej po południu, w sali par. św. Fidelisa, pnr. 1406 N. Washtenaw Ave. Obecność wszystkich członków jest b. wymagana, gdyż mamy dużo spraw do załatwienia. Nasze Social Party odbędzie się w niedzielę, 28-go listopada, o 1:45 po południu, w sali Stan. Kwatery, pnr. 3024 N. Laramie Ave. Wiceprezesa Rozalia Shafer jest przewodniczącą. Stefania Zachwieja, prezesa; Helena A. Porowińska, sekr. prot.

Pociąg i Autobus

Zagrzeb (UPI) — Przy podniesionym szlabanie ostrzegawczym, na przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości Brezovica, pociąg pasażerski najechał na przepełniony autobus, znajdujący się na torach. 10 osób zostało zabitych, 20 odniosło rany.

Zebranie Post Ironsides Nr. 16 PLAV

Weterani należący do Posterunku Ironsides nr. 16 PLAV odbędą swe posiedzenie w niedzielę, dnia 21 listopada, o godzinie 2-iej po południu, w sali św. Fidelisa, pnr. 1406 N. Washtenaw ave. Na zebraniu tym zdane zostanie sprawozdanie z zabawy jubileuszowej.

Jan Gilski, komendant; Sylwester Wilkowszewski, adiutant.

Lista Ofiar Katastrofy Kolejowej pod Częstochową

(ZW). Podajemy poniżej listę osób, które poniosły śmierć w katastrofie kolejowej pod Częstochową:

Elwira Aleksium z Poniatowic, woj. wrocławskie; Stanisław Bakała z Oław, Anna Dąbrowska z Rejowca k/Bioraja, Józef Gola z Piasków Brzostowskich, Jerzy Kapiński z Wrocławia, Julian Kapsuński z Wrocławia, Helena Kłoczko z Oleśnicy, Jan Kłoczko z Oleśnicy, Mieczysław Koselak ze Skarżyska Książęcego, Stanisław Kuczyński z Lublina, Antoni Julian Miazga z Puław, Edward Mularczyk z Wrocławia, Wera Mularczyk z Wrocławia, Ryszard Osiuch z Krasnegostawu, Stanisław Parcheniak z Sułistawic gm. Żąbkowice Śl., Zofia Rogowska z Niedziałowic, woj. chełmińskie, Jerzy Rząd z Michałowski k/Kraśnika, Bożena Rząd-Stachowicz (lub Stachiewicz) ze Stróż k/Kraśnika, Genowefa Rzepecka z Kraśnika, Elżbieta Skóra z Teresopolu, Małgorzata Sroka z Żelowic k/Bilgoraja, Lucjan Sroka z Żelowic k/Strzelina, Mieczysław Szczygiel ze wsi Magosie k/Radomia, Zbigniew Szeliaga z Pieniska.

Dar Dwusetlecia

Singapur. (UPI) — Ambasador amerykański John Holdridge oficjalnie przekazał rządowi Singapuru — jako dar Dwusetlecia Stanów Zjednoczonych — 800-funtową samiec hipopotama, urodzoną w Waszyngtonie "Suzie", aby towarzyszyła hipopotamowi "Two-Ton Congo".

"Two-Ton Congo" po stracie dotychczasowej towarzyszy, która zdechła, "wpadł w melancholię" i uciekł na 40 dni ze swego rezerwatu.

"Jako dyplomata wręczam mnóstwo prezentów, ale raz w życiu zdarza się i tak, że trzeba wręczyć hipopotama" — powiedział ambasador Holdridge.

Fashion Foursome Printed Pattern



4665
SIZES 8-18

by Anne Adams

Just what your way of living calls for—FOUR lively partners to put together or take apart at will for wardrobe variety. They're all EASY to sew!

Printed Pattern 4665: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) tunic, pants 2 1/2 yds. 54"; top 1 1/4 yds. 45".

\$1.00 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N.Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

150 styles — lots of Quick Easies — in our NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG! Jumpsuits, tops, pants plus Total Wardrobe patterns. Free pattern coupon, 75c Instant Sewing Book\$1.00 Sew + Knit Book\$1.25 Instant Money Crafts\$1.00 Instant Fashion Book\$1.00

(Ciąg dalszy)

Rzekibys: odprawował się w Lubniami jakiś wielki doroczny jarmark, bo nie brakowało nawet kupców moskiewskich i Tatarów astrachańskich, którzy na Ukrainę z towarami ciągnąc, tu się przed wojną zatrzymali. Na rynku stały tysiące wozów najrozmaitszego kształtu, o kołach wiązanych wiciami i o kołach bez sprężyn, z jednej sztuki drzewa wyciętych; teleg kozackich, szarabonów szlacheckich. Goście co przedniejsi mieścili się w zamku i w gospodach, drobiazgi zaś i czeladź w namiotach obok kościołów. Porozpalano ognie na ulicach, przy których warzono jadło. A wszędzie ścisł, zamieszanie i gwar jak w ulu. Najrozmaitsze stroje i najrozmaitsze barwy; żołnierstwo książęce spod różnych chorągwi; hajducy, pajacy, Żydzi w czarnych oponczach, chłopstwo. Ormianie w fioletowych mykach, Tatarzy w tołubach. Pełno języków, nawoływań, przekleństw, płaczu dzieci, szczerkania psów i ryku bydła. Tłumy te witały z radością nadchodzące chorągwie, bo w nich widziały pewność opieki i zbawienia. Inni poszli pod zamek wrzeszczeć na część księcia i księżny. Chodzili też najrozmaitsze wieści między tłumem: to że książę zostaje w Lubniami, to że wyjeżdża aż hen, ku Litwie, gdzie trzeba będzie za nim jechać; to nawet, że już pobliż Chmielnickiego. A książę po przywitaniu się z małżonką i oznajmieniu o jutrzejszej drodze patrzył fraszobliwie na one gromady wozów i ludzi, którzy mieli ciągnąć za wojakiem i być mu kulą w nóg, opóźniając szybkość pochodu. Pocięszali się tylko myślą, że za Brahamem, w spokojniejszym kraju, wszystko to się rozproszy, po rozmaitych kątach pochowa i ciężkie przestanie. Sama księżna z fraucymerem i dworem miała być odesłana do Wiśniowca, aby książę z całą potęgą bezpiecznie i bez przeszkód mógł w ogień ruszyć. Przygotowania na zamku były już zrobione, wozy z rzeczami i kosztownościami spakowane, zapasy zgromadzone, dwór choćby zaraz do wsiadania na wozy i konie gotowy. A ona gotowość sprawiała księżną Gryzeldą, która duszę w nieszczęściu miała tak wielką jak książę — i prawie mu wyrównywała energią i nieugiętością charakteru. Widok ten bardzo pocięszył księżną, choć serce rozdzierało mu się na myśl, że przychodzi opuścić gniazdo lubniańskie, w którym tyle szczęścia zażył, tyle potęgę rozwinął, tyle sławy zdobył. Zresztą smutek ten podzielił wszystkie, i wojsko, i służba, i cały dwór; bo też wszyscy byli pewni, że gdy książę w dalekich stronach będzie walczył, nieprzyjaciel nie zostawi Lubniami w spokojności, ale się na tych kochanych murach zemści za wszystkie ciosy, jakie z rąk książęcych poniesie. Nie brakowało więc płaczu i lamentów, osobliwie między płcią niewieściami i tymi, którzy się już tu porodili i groby rodzicielskie zostawiali.

ROZDZIAŁ XXIV

Pan Skrzetuski, który pierwszy przed chorągiewami do zamku skoczył, o kniaziównę i Zaglobę pytając, oczywiście ich tu nie znalazł. Ni tu ich widział, ani o nich słyszał, jakkolwiek były już wieści o napadzie na Rozłogi i o zniesieniu wasiłowskiego prezydium. Zamknął się tedy rycerz w swojej kwatrze, w cehauzie, razem z zawiązaną nadzieją — i żal, i obawa, i troski na nowo do niego przeleciały. Ale odpędził się im, jak ranny żołnierz opęda się na pobojowisku krukami i kawkami, które się ku niemu gromadzą, by ciepłą krew pić i świeże mięso szarpać. Krzepił się myślą, że Zagłoba, tak w fortele obfity, przecie się może wykręci i do Czerńhowa, po otrzymaniu wiadomości o zniesieniu hetmanów, się schroni. Przypominał też sobie w porę owego dziada, którego jadąc do Rozłogów spotkał, a który, jak sam powiadał, przez jakiegoś czorta z odzieży wraz z chałkikiem odarty, trzy dni goły w oczerach kahamlickich siedział bojąc się na świat wychylić. Przysła nagle myśl panu Skrzetuskiemu, że to Zagłoba musiał dziada odebrać, aby dla siebie i dla Heleny przebranie zdobyć. „Nie może to być!” — powtarzał sobie namiestnik — i ulgi wielkiej na tę myśl doznawał, gdyż takie przebranie bardzo ucieknie ułatwiało. Spodziewał się też, że Bóg, którego nad niewinnością czuwa, Heleny nie opuści, a chcąc łaskę Jego tym bardziej dla niej zjednać, postanowił sam z grzechów się oczyścić. Wyszedł tedy z cehauzu i szukał księdza Muchowieckiego, a znalazłszy go pocieszał go niewiasty, o spowiedź prosił. Ksiądz powiódł go do kaplicy, zaraz siadł do konfesjonatu i słuchać począł. Wysłuchawszy, naukę dawał, budował, w wierze utwierdzał, pocieszał i gromił. A gromił w ten sens, iż nie wolno jest chrześcijaninowi w moc Bożą wątpić, a obywatelowi więcej nad swym własnym niż nad ojczystym nieszczęściem płakać, gdyż prywatna to jest swego rodzaju mieć więcej żez dla siebie niż dla publiki — i więcej swego kochania żałować niż klęsk powszechnych. Po czym te klęski, ten upadek i hańbę ojczysty w tak wzniosłych i żałosliwych wyrażił słowach, że zaraz wielką miłość dla niej w sercu rycerza rozniecił, od której własne nieszczęście tak mu zmałało, że prawie ich dostrzec nie mógł. Oczyszczył też go z zawziętości i nienawiści, jaką przeciw Kozakom w nim spostrzegł. „Których gromić będziesz — mówił — jako nieprzyjaciół wiary, ojczysty, jako sprzymierzeńców poganstwa, ale jako swoim krzywdzieliom przebacysz, z serca odpuszczasz — i mścić się nie będziesz. A gdy tego dokądziesz, tedy widzę już, że Bóg cię pocieszy i kochanie twoje tobie odda, i spój się ześle...”

Po czym go przeżegnał, pobłogosławił i wyszedł, krzyżem za pokutę do rana przed Chrystusem rozpiętym leżąc kazawszy.

Kaplica była pusta i ciemna, jeno dwie świece migotały przed ołtarzem, kładąc blaski różowe i złote na twarz Chrystusa wykowaną z alabastru a pełną słodyczy i cierpienia. Godziny całe upływały, a namiestnik leżał bez ruchu niby martwy — ale też czuł coraz wyraźniej, że gorycz, rozpacz, nienawiść, ból, troski, cierpienie odwijają mu się od serca, wypelzają mu z piersi i pełzną jak węże, i kryją się gdzieś w ciemnościach. Uczuł, że leży oddycha, że jakoby wstępuje w niego nowe zdrowie, nowe siły, że w głowie robi mu się jaśniej i błogosław jakiś ogarnia — słowem, przed tym ołtarzem i przed tym Chrystusem znalazł wszystko, cokolwiek mógł znaleźć człowiek tamtych wieków, człowiek wiary niewzruszonej, bez śladu i cienia wątpienia.

Nazajutrz był też namiestnik jakby odrodzony. Rozpoczęła się praca, ruch i krętanina, bo był to dzień odjazdu z Lubniami. Oficerowie od rana mieli lustrować chorągwie, czy konie i ludzie w należytym porządku, następnie wyprowadzać na błonia i szynkować do pochodu. Książę słuchał mszy świętej w kościele św. Michała, po czym wrócił do zamku i przyjmował deputacje od greckiego duchowieństwa i od mieszczan z Lubniami i z Chorola.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z Town of Lake Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej ZNP

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W. 51st ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowsky.

Kółko im. Kaz. Brodzkiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W. 51st St., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow. Sokole Polskich ZNP Nr. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-a niedziela każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej p. południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building Sherman Parku — blisko 52-ej i Throop.

Tow. Dzwon Wolności Grupa 3212 ZNP, w każdą pierwszą niedzielę o godz. 3-iej po południu.

Tow. Wierność, Grupa 2927 ZNP odbędzie swoje posiedzenie w środę, dnia 17-go listopada, o 7-iej wieczorem w Cornell Parku, przy 51-iej i Wood ul. Prosimy o przybycie, abowiem są ważne sprawy do załatwienia.

Melania Winięcka, prezeska; Maria Pawlikowska, sekr. prot.

Polsko-Amerykańska Rada Emerytów oddział Town of Lake odbędzie przedroczne posiedzenie w czwartek, 18 listopada, w Cornell Park Pavilion, 5007 S. Wood, o 1-iej po południu. Na posiedzeniu wybór urzędników na rok 1977, a także wiele ważnych spraw do załatwienia. Prosimy członków o liczne przybycie, zapraszamy także rodaków o przyleżanie się do nas.

A. Bednarz, prezes; J. Molek, sekr. prot.

Klub Parafii Rabka Zdrój zawiadamia, że wyborcze posiedzenie

w sali Columbia Hall przy skrzyż. 48-mej i Paulina ul.

Tow. Promień Nadziei, Gr. 1248 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st Street.

Tow. Tysiąc Walecznych Grupa 1378 ZNP w każdą drugą środę miesiąca o godz. 7:00 wieczorem w sali Roman's Banquet Hall. pnr. 4843 S. Racine Ave.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali Św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł., w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP — w każdą 3cią niedzielę, o godz. 2-iej po poł. w sali Rainbow Gardens, 1421 W. 51-sza ul.

(wybory urzędników na 1977 rok) odbędzie się w niedzielę, 28 listopada. Wiele ważnych spraw do załatwienia, prosimy o liczny udział.

J. Molek, prezes; Alicja Żurek, sekr. prot.

Z Klubu Marynarskiego

Morskie Oko

Prezes L. Tomczek, przewodniczącą Białek wraz z całym komitecie zapraszają wszystkich przyjaciół, członków i kluby na roczny Dzień Indykowskiej i Social który odbędzie się w niedzielę, 21 listopada, w sali Hawryszko, 4756 S. Western ave. Wejście po \$1 od osoby. Komiteć stara się jak najlepiej ugościć zebranych, będą niespodzianki oraz kawa i ciastka po zabawie. Przypominamy członkom ażeby sprawdzić książki podatkowe, można zapłacić za nie na zabawie, ażeby nie było nieporozumienia później. Mary Ann Bialek, korespond.

Wiadomości Klubu Parafii Osielec Nr 203

Dzień Rozmaitości Klubu Parafii Osielec

Zapraszamy Polonię na Dzień Rozmaitości Klubu Parafii Osielec, w niedzielę, 28-go listopada b.r. w sali Rose Hawryszko, pnr. 4756 S. Western ave., o 2:30 po południu. Odbędzie się losowanie na piękne fanty. Będziemy wyświetlali filmy z różnych klasztorów, do których urządzamy pielgrzymki.

Mieczysław A. Binkowski, korespondent.

Sprawa Konfesojałów

Jak już podawaliśmy, mamy jeszcze dług \$2,800. Z tego powodu organizujemy komiteć pomocniczy, aby się postać za wspomniany dług spłacić. W dalszym ciągu prosimy o donacje małe i większe. Nazwiska osób, które złożą \$60 lub więcej będą umieszczone na dodatkowej Tabeli Pamiętkowej. Organizujemy pomocniczy Klub Losowania, które będzie się odbywało każdej ostatniej niedzieli miesiąca, tak długo, aż spłacimy dług za konfesojały. Zapraszamy całą Polonię do wzięcia udziału. Losy będą po dolarze. Połowę ze sprzedaży losów przeznaczymy na konfesojały, a połowę na pokrycie kosztów związanych z losowaniem, jak nagrody, listy. Osoby które chcą nam pomóc i brać udział

w miesięcznym losowaniu, proszone są przysłać donacje co miesiąc, lub przesłać \$12 na roczne losowanie. Wynik losowania będzie podany w naszych wiadomościach. Listy przysłać na adres: Pomocniczy Klub Konfesojałów c/o M.A. Binkowski, 5522 S. Damen Ave., Chicago, Ill. 60636. Po więcej informacji prosimy telefonować HE 4-5213. Mieczysław A. Binkowski, koresp.

40-Lecie Klubu Królewaków

Klub Królewaków zorganizowany 40 lat temu cieszył się przez wszystkie lata ogromnym powodzeniem. Liczył około 80 członków, z których pewna część przeniosła się już do wieczności, a część wyprowadziła się z Chicago tak, iż obecnie Klub liczy około 40 członków. Założycieli było 18, wszyscy ludzie o wysokich kwalifikacjach. Z tych ludzi została jedna z założycielek Maria Remiszewska, obecna prezeska Klubu Królewaków, nadto żona założyciela śp. Jana Słodkowskiego; Maria Słodkowska oraz Janina Krzewkowska, która była skarbniczką; Regina Baranowska i inne członkinie które należą do klubu od długich już lat.

Zebanie Klubu

Posiedzenie Klubu Królewaków odbędzie się w piątek, dnia 19 listopada, o godz. 1-iej po poł. Prosimy wszystkich członków o liczne przybycie i punktualność, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, do sali zwykłych zebrań. — Maria Remiszewska, prezeska; Anna Barczyk, wiceprezeska; Zofia Lewandowska, sekr. prot.; Anna Pinderka, sekr. fin.; Felicja Szczecińska, skarbniczka.

Przerwana Sesja

Genewa (UPI) — Przywódcy rodezyjskich nacjonalistów — Robert Mugabe i Joshua Nkomo — wymusili przerwanie sesji w Genewie, argumentując, że muszą przestudiować kompromisowy plan brytyjski, dotyczący terminu przekazania władzy w Rodezji.

Chór Akademii Medycznej z Gdańska Odwiedził Chicago



Na zdjęciu Chór Akademii Medycznej z Gdańska, Zarząd Związku Polek i goście.

W dniu 2-gim listopada przybył do Chicago 48-osobowy Chór Akademii Medycznej z Gdańska. Chór ten już po raz drugi gościł w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie amerykańskich wyższych uczelni. Tym razem uczestnicy Chóru postanowili zwiedzić jak najwięcej Stanów Zjednoczonych i prawie cały miesiąc przemieszczali się z miasta do miasta, dając bezpłatne koncerty. Z wielkim zainteresowaniem zawitali do Chicago, stolicy Polonii, jako że byli już ogromnie spragnieni polskiego środowiska.

Urządzeniem pobytu Chóru zajął się Komitet pod kierownictwem wiceprezesa Związku Polek w Ameryce — Heleny Wójcik, wiceprezeski ZNP — Heleny Szymanowicz i wiceprezeski ZPRK — Stanisławy Nowak.

W pierwszym dniu członków Chóru podejmował kolacją skarbnik ZNP Edward Moskal. Wieczorem o 7:30 odbył się w kościele Św. Jana Kantego, gdzie proboszczem jest ks. Piotr Fiolek, koncert. Nie był to dobrze wybrany dzień, bo wiele osób zostało w domu, by obserwować wyniki wyborów na telewizji. Jednak na koncert przybyło około 260 osób.

Obecnych spotkała nagroda w postaci artystycznie przygotowanego wykonania koncertu śpiewaczego. Ten pokazny zespół młodych studentów i studentek pod kierownictwem Ireneusza Łukaszeńskiego i Henryka Czyżewskiego, zademonstrował wysoki poziom artystyczny.

Repertuar składał się z utworów chóralnych zagranicznych kompozytorów jak: Scarlatti, Bach, Debussy, Szebalin i Rubców, oraz rodzimych klasyków muzyki kościelnej i ludowej, żeby tylko wymienić Grzegorza Gorczyńskiego, Mikolaja Gomolke, Stanisława Moniuszke, Tadeusza Bairda i nowocześniego kompozytora Andrzeja Koszewskiego.

Zespół chóralny imponował precyzją wykonania, dysponując wspólnymi głosami. Sopran, alty, tenory i barytony wybiły się w śpiewie dowodząc, że jakości tych głosów niejednokrotnie kwalifikowała by śpiewaków do solowych występów.

Przybywając do Chicago akademicki Chór Studentów Medycyny z Gdańska miał już za sobą sukcesy w 20 krajach, gdzie koncertował, zdobywając liczne i poważne nagrody i wyróżnienia. Chór ten przy swoich wysokich artystycznych kwalifikacjach spełnił rolę ambasadora dobrej woli na rzecz polskiej kultury muzycznej i śpiewaczej.

Po koncercie Komitet Pań podejmował wykonawców i gości kawą i ciastkami, po czym członkowie chóru rozjechali się do swoich kwater i polskich domów, które zaofiarowały artystom noclegi, co uczestnikom chóru dało możliwość zetknięcia się z Polonią w ich prywatnych domach u polskich rodzin. Wszyscy chętnie przyjęli ten przejaw serdecznej gościnności.

Następnego dnia rano artyści zjechali do siedziby Związku Polek, gdzie Zarząd Główny ZPWA przygotował lunch.

Prezeska Helena Zielińska serdecznie przywitała miłych gości. Po posiłku chór zaśpiewał kilka pieśni, nagrodzonych entuzjastycznymi oklaskami.

Następnie prezeska Helena Zielińska wręczyła koperty zawierające osobiste upominki dla uczestników chóru, a wiceprezeska Stanisława Nowak koperty z rozdzielonymi pieniędźmi zebranymi w wieczór po koncercie. Kierownik Chóru wręczył paniom z Komitetu upominki w postaci pięknych albumów. Była to miła wizyta, która na długo zostanie w naszej pamięci.

Przed udaniem się w dalszą podróż, Chór zwiedził jeszcze Polskie

Muzeum i Muzeum of Science. Dalszym etapem było Gary, Indiana, gdzie artystów z Polski podejmował Chór Chopina.

Chór pozostawił jak najlepsze i długotrwałe wrażenie. Młodym artystom życzymy dalszych sukcesów w krzewieniu kultury śpiewaczej, oraz sił i energii do dalszych studiów. Godne uznania, że młodzi obok poważnych studiów mają czas i zapał do działalności

artystycznej, wymagającej żmudnej pracy i ćwiczeń, by postawić swój chór na tak wysokim poziomie.

Udany Wieczór Fogg w Związku Akademików

Dnia 26 października Związek Akademików Polskich zorganizował spotkanie z przybyłym do Stanów Zjednoczonych jubileatem, nestorem polskiej piosenki Mieczysławem Foggiem, który święcił 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy na scenie.

W bardzo ciepłych słowach powitał miłego gościa prezes Związku Akademików p. Andrzej Azariew, wspominając piękną drogę artystyczną, po której kroczył p. Mieczysław Fogg. Świat miał niewiele piosenkarzy tej miary, co Fogg. Przez wiele lat zbierał oklaski publiczności i wielbicieli, święcił triumfy, bawił, wzruszał, przypominał lata młodości działając w tak różnych okresach naszego narodowego bytu.

Mieczysław Fogg po raz siódmy przybył do Stanów Zjednoczonych i jego jubileuszowy pobyt został uświetniony nadaniem mu honorowego obywatelstwa miasta Chicago.

Starszy Pan, którego zna nie tylko cała Polska, ale wszystkie polonijne środowiska na wielu kontynentach świata i tym razem wystąpił przed zgromadzonymi na spotkanie uczestnikami. I znów, jak zwykle, jego pogodne piosenki, pełne wspomnień, i zadumy oczarowały słuchających, i nie tylko starszych, ale i tych z młodszej generacji, potwierdziły jego niegasnący talent i wzruszyły.

Ref-Ren Konarski, przyjaciel Foggia, wspominał osobliwe zdarzenie z pierwszych dni wojny, w czasie której, w okrutnych warunkach, polski piosenkarz przypomniał Polakom o wolnej Polsce, snuł marzenia, które się spełnia. I tak, jak przed laty, w 39 roku we Lwowie, tak i dziś Fogg zaśpiewał, opartą na lirycznej nucie piosenkę "Kochana". Nie jednemu słuchaczowi była w oku się zakręciła, a gdy przypominał swój wspaniały przebieg "Siwy włos" każdy z obecnych zadumał się przez chwilę.

W towarzysztwie Foggia przybyła grupa młodych artystów z Warszawy; piękne dziewczęta śpiewające, grające, reprezentujące już inny ga-

tunek sztuki piosenkarskiej, ale polski, wprowadziły na salę nastrój ożywienia. Pełne ekspresji piosenki o charakterze kabaretowym w wykonaniu Ulaśińskiej i Stępkowskiego rozbrajały publiczność. Lucyna Arska o ciepłym, głębokim głosie obdarzyła uczestników wzruszającym romansem. Wiktor Smigielski, znany parodysta, wygłosił kilka monologów satyrycznych. A Fogg na zakończenie rozbałił publiczność do wyciepna, wesolą piosenką, która potwierdziła jego wszechstronne umiejętności.

W atmosferze zabawy, wesołych rozmów upłynęło jeszcze jedno ciekawe spotkanie u akademików, które zaszczycili swoją obecnością: dr Rytel, inż. Kończka, Oleńska i wiele innych znakomych gości, jak również przybyły z Polski historyk sztuki i artysta plastyk Jarosław Kossakowski, którego ciekawe prace replik polskich starodruków wystawiane są właśnie w Muzeum Polonii w Chicago. Artystę powitał Prezes Azariew w imieniu Związku Akademików, którzy wspólnie z Klubem Przyjaciół Książki Polskiej w Chicago jest współorganizatorem wystawy J. Kossakowskiego, czynnej do 10 listopada codziennie (poć niedzielnie) od godziny 1 do 4-iej. (M.St.)

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Gminy 91 ZNP

Podajemy do wiadomości, iż miesięczne posiedzenie Gminy 91 ZNP odbędzie się o tydzień wcześniej niż zwykle, tj. w środę, 17 listopada, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Di-versey ave., o 7:30 wieczorem.

Ponieważ nie będziemy mieli posiedzenia w grudniu, prosimy wszystkich delegatów i delegatki o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — Aleks Pestrak, prezes; Stanisława Kaldus, sekr. pr.

Z Gminy 178 ZNP

W poniedziałek, 22-go listopada, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Di-versey ave., o godzinie 7:30 wieczorem Gmina 178 ZNP urządziła wystawę obejmującą początki dziejów Polonii amerykańskiej.

Zarząd i Komitet 178 ZNP serdecznie zapraszają wszystkich członków Grup, oraz ich krewnych i znajomych, prosząc o jak najliczniejsze wzięcie udziału. Wstęp jest dla każdego bezpłatny.

Aleksander Moll, prezes Gminy; Roman Strzelecki, przew. Wystawy.

Z Gminy 23 ZNP

Zarząd Gminy 23-iej ZNP zawiadamia, iż regularne miesięczne zebranie Gminy odbędzie się w piątek, dnia 19 listopada (w 3 piątek miesiąca), na które zarząd zaprasza wszystkie delegatki i wszystkich delegatów i prosi ich o przybycie.

Zebranie Gminy odbędzie się, jak zwykle, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali par. Niepokalanego Poczęcia NMP. Prosimy wszystkich o punktualność.

Za zarząd Feliks Menciewicz, prezes; Jan Grabowski, sekretarz.

Kiermasz Polskiego Klubu Artystycznego

Doroczny kiermasz świąteczny Polskiego Klubu Artystycznego odbędzie się w niedzielę, 21 listopada r.b. w sali misyjnej Lusaka, 6965 W. Belmont avenue, od 3-iej po południu do 7-iej wieczorem.

Komitet zapowiada bogato wyposażone kioski w piękne i artystyczne przedmioty odpowiednie na prezenty gwiazdkowe. Z Polski będą kolorowe wycinanki, które ożywią ściany w każdym mieszkaniu, naczyniki, a bransoletki i pierścionki z bursztynu są zawsze mile widzianym podarkiem dla pani czy panienki. Książki kucharskie z Polski przypominają przepisy naszych matek i babek, polskie kilimy i kartki świąteczne uzupełnią wybór towarów, ogólnie podziwianych jako prezenty bożonarodzeniowe. Nasi artyści zapo-

wiadają wystawę obrazów po cenach nie wygórowanych, oraz innych przedmiotów artystycznych.

Główną atrakcją będzie licytacja oryginalnej akwareli Stanisława Wyspiańskiego, twórcy Wesela, poety i malarza Młodej Polski. Komitet zaleca wczesne przybycie kiedy kioski będą miały towar kompletny, bo importy z Polski szybko się rozchodzą, gdyż mają wielu amatorów.

Członkinie, przyjaciele i zwolennicy Polskiego Klubu Artystycznego w Chicago spotkają się w niedzielę, 21 listopada w godzinach od 3-iej po południu do 7-iej wieczorem na dorocznym kiermaszu na cele stypendialne.

Będą przekąski po cenach przystępnych.

Z Odczytu Prof. Lipińskiego Na Uniwersytecie Chicago

W niedzielę, 31 października b.r. prof. Lipiński spotkał się z Polonią na publicznym zebraniu, w którym wzięło udział około 400 osób i na którym zebrano hojne datki na rzecz Komitetu Obrony Robotników, które już zostały przekazane do Warszawy. W ten sposób Polonia wyciągnęła pomocną dłoń poprzez ocean do robotników walczących o swoje prawa.

Następnego dnia, prof. Lipiński był przyjęty lunchem na Uniwersytecie Chicago, w którym wzięli udział prof. M. Friedman, niedawny laureat nagrody Nobla, jego małżonka, profesorowie wydziału ekonomicznego i goście. Po lunchu odbyło się zebranie ze studentami pod przewodnictwem prof. Friedmana z udziałem profesorów i gości. Prof. Lipiński odpowiadał na pytania odnośnie sytuacji gospodarczej w Polsce. Pytania wskazywały na dużą znajomość sytuacji w Polsce i wątpliwość czy przestarzałe metody pracy wyprowadzą obecną gospodarkę z trudnego położenia. Po dyskusji nastąpił wywiad z korespondentem z tygodnika "Time."

Zyczymy mu szczęśliwego powrotu do Kraju i dalszej owocnej pracy

Andrzejki

Polska Szkoła im. Błog. Maksymiliana Kolbe przy Parafii św. Konstancji, 5843 W. Strong, uprzejmie zaprasza Polonię na ZABAWĘ JESIENNĄ — ANDRZEJKI, która odbędzie się w sobotę, dnia 20-go listopada, o godz. 8-iej wieczorem, w sali Hanzel Center, 5864 W. Ainslie (róg Marmora).

Zarząd Koła Rodzicielskiego zapewniła świetną zabawę. Do tańca będzie grała dorożowa orkiestra "Tarnowiaczy". Bufet i bar obficie zaopatrzone. Donacja \$5.00 od osoby. Dochód przeznaczony jest na dalszy rozwój szkoły, która powstała dwa lata temu z inicjatywy i dzięki życzliwości Proboszcza Parafii Sw. Konstancji, ks. Marcina Borowczyka.

Rezerwację stolików przyjmują: Roman Rudziński, prezes Koła Rodzicielskiego, tel. 631-3950; Marian Suszko, wiceprezes, tel. 774-9622 i Estelle Gąsowska, skarbniczka, tel. 286-2855.

Roman Rudziński, prezes Koła Rodzicielskiego.

Zebanie Związku Klubów Małopolskich

Posiedzenie Izby Reprezentantów Związku Klubów Małopolskich odbędzie się w piątek, dnia 19 listopada, w domu Z.K.M., pnr. 1401 W. Superior ul., początek o 7:30 wieczorem.

Będą omawiane ważne sprawy, przeto prosimy reprezentantów Klubów o obecność. Również prosimy o złożenie mandatów do rok 1977, jak również mandatów do Sekcji Pań. Ed. Kiszka, prezes; Stanisława Lorens, gen. sekr.

Walki Trwają

Johannesburg. (UPI) — W komunikacie przetrąconym z Anglii przywódca angolskiej frakcji Calkowitej Niepodległości Angoli — Jonas Savombi informuje, że od czerwca do września jego wojska zabiły ponad 1,000 marksistowskich żołnierzy angolskich i kubańskich.

W piątek od 6.30 Premiera! W sobotę od 2-iej po poł. W niedzielę od 12.30 w południe i następne dni od 6.30 wiecz.

Na tle autentycznych TATR w swojej grozie i urodzie rozgrywają się losy legendarnego zbrojnika!

W Żywych Kolorach



Trzyma w napięciu Jego życie pełne walk, przygód, pościgu i góralskiej miłości!!

— oraz —

również w kolorach ciekawy film:

"Tam Gdzie Pisał Reymont"

Telefon 545-5822 KINO Milford Pulaaki Przy Milwaukee Ave.

MIRROS
STAROKRAJSKA prawdziwa maść ŻYWOKOSTOWA Nr. 2, \$2.50, silnie rozgrzewająca, doskonała na przeziębienie, na bóle mięśniowe, reumatyczne i artretyczne. Nr. 1, \$2.50 doskonała na zwichnięcia, złamania, szczeni, opuchnięcia, podrażnienia skórne i zła cęce. Do nabycia w polskich aptekach. Wysyłamy przez pocztę opłacone czekiem, money order. Dodajcie 55 centów za jeden słoik, po 10 centów za każdy następny. Na C.O.D. i do Kanady zamówień nie przyjmujemy.
MIRROS MEDICINE CO.
1931 N. Keystone
Chicago, Ill. 60639

**Uwaga Miłośnicy Książki Polskiej
OFERTA SPECJALNA!!!
WYPRZEDAŻ INWENTARZOWA
5 KSIĄZEK ZA \$2.00!**
• ALBUM WOJSKA POLSKIEGO • POCIĄG
ODCHODZI O PÓLNOCY • SYN POŁUDNIA
• PANI ROKICKA • OSTATNI ...
Książki te wartości \$5.00 teraz kosztują tylko \$2.00 (plus 50c na przesyłkę). — Zamówienia wraz z opłatą (na C.O.D. nie wysyłamy) należy nadsyłać na:—
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Reklamistów i fotografów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie	Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00			
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy)25c			
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Weekendowy (Single Week-End)30c			

Ofensywa Dyplomatyczna Kremla

Moskwa wyzyskuje okres "bezkrólewia" w Stanach Zjednoczonych. Breżniew składa wizyty w Jugosławii, potem w Rumunii, dwóch krajach rządzących przez "zbuntowanych" komunistów — nie stosujących się do rozkazów Kremla, Breżniew ma nadzieję przekonania towarzyszy jugosłowiańskich i rumuńskich, że dla dobra "rewolucji" powinni dołączyć do "socjalistycznej" rodziny. Breżniew ma w zanadrzu konkretne projekty: Uzyskanie baz w Jugosławii dla sowieckiej floty morskiej na Morzu Śródziemnym, korzystającej z "gościny" nieobliczalnych Arabów i baz powietrznych dla lotnictwa, któreby wspierało sowieckie siły morskie. Sąsiadem Jugosławii są Włochy, gdzie komuniści szykują się do objęcia władzy na drodze legalnej. Obecność wojsk sowieckich w Jugosławii byłaby silnym argumentem przemawiającym za podporządkowaniem się komunistów włoskich dyrektywom Moskwy.

Breżniew będzie próbował przekonać komunistów rumuńskich, że dla dobra bloku "socjalistycznego" powinni włączyć się do Paktu Warszawskiego i zgodzić się na wspólne manewry i przejazdy zaprzyjaźnionych armii przez Rumunię. Rumuni wiedzą, że poza Rosją nikt im nie grozi...

Nie nie wskazuje, że Breżniew osiągnie swoje cele. Jugosławia jest gotowa odpowiedzieć stanowczo "nie" na propozycję oddania do dyspozycji Rosji baz morskich i powietrznych. Tak samo odpowiedzą Rumuni.

Moskwa kokietuje nawet dotąd pro-chiń-

ską Albanie, zajmującą ważne strategiczne położenie u wejścia na Adriatyk. Komunistyczny reżim albański niepokojony po śmierci Mao Tse-tunga i niezadowolony z jego następców, "zdradzających" ideały rewolucyjne Mao, jest odosobniony we "wrogim" świecie między jugosłowiańskimi "heretykami" komunistycznymi a greckimi i włoskimi "kapitalistami". Breżniew doszedł do przekonania, że nadszedł odpowiedni czas do wyciągnięcia dłoni z ofertą przyjaźni, ale ku zdziwieniu wszystkich, komuniści albańscy odrzucili dłoń Breżniewa, zapewniając, że obejdą się tysiąc lat bez sowieckiej pomocy.

Dyplomaci zachodni uważają, że Breżniew pragnie scementować blok komunistyczny, by wzmocnić swoją pozycję przed przyszłymi rokowaniami ze Stanami Zjednoczonymi i NATO w sprawie ograniczenia zbrojeń i zmniejszenia sił obydwa supermocarstw w Europie. Siły sowieckie wyczołgałyby się za Bug, a może za Odrę, amerykańskie za Atlantyk... Byłby to układ ogromnie korzystny dla Rosji.

Zachodni obserwatorzy są przekonani, że wizyty Breżniewa w Jugosławii i Rumunii nie przyniosą pożądaných przez niego rezultatów. Ale, jak Rosja zareaguje na wiadomość o śmierci Tito?

Jest to pytanie, które nie opuszcza szefów rządów europejskich. Zajęcie Jugosławii przez Rosję i usadowienie w Belgradzie marionetek Kremla, zmieniłoby znacznie układ sił na niekorzyść Zachodu.

Kubańczycy Nadal w Angoli

Nie sprawdziły się przewidywania, że kubański Castro wycofa z Angoli swoich janczarów, wysługujących się sowieckiej polityce na kontynencie afrykańskim. Według oceny kół rządowych Afryki Południowej, w Angoli ma być nadal od 15 do 18 tysięcy żołnierzy kubańskich. A przecież nawet Sekretarz Stanu Kissinger dawał do zrozumienia, że Castro wycofa swoje wojska z Angoli, gdyż miał to zapowiadać na użytek badaczy dopytyjących o to Świdwad.

Tymczasem zapowiedzi nie sprawdziły się. Kubańczycy nadal wspierają wojska prokomunistycznego rządu Angoli w walkach, jakie wybuchają sporadycznie w południowej części kraju, gdzie działają partyzanci ośrodka nacjonalistycznego, który został pobity w wojnie domowej o przejęcie władzy w Angoli.

Partyzanci nacjonalistyczni nie zostali jednak całkowicie pokonani, skoro dochodzi do starć z wojskami reżimu i Kuby, co powoduje i poważny problem uchodźczy, ponieważ ludność z południowych terenów, objętych walkami partyzanckimi i interwencją wojsk kubańskich, ucieka na teren

Afryki Południowej. Posterunki wojskowe tego kraju, przeprowadzając obserwację pogranicza, raportowały ostatnio, że poza oddziałami angielskimi działającymi na pograniczu i żołnierzami kubańscy. Widziano ich wyraźnie przy pomocy lornet, jak zajmowali pograniczne osiedla po stronie angielskiej.

Partyzanci, którzy stosują taktykę "hit-and-run", mają należeć do dwóch ugrupowań nacjonalistycznych, Narodowy Front Wyzwolenia Angoli i Powszechny Ruch na Rzecz Wyzwolenia Angoli. Oba te ośrodki mają być prozachodnie, a komuniści angolscy zarzucają Afryce Południowej, że je popiera.

Wojna domowa w Angoli została rozstrzygnięta na rzecz ośrodka komunistycznego z tej prostej przyczyny, że Sowiety przeprowadzały na rzecz tego ośrodka dostawy w zakresie uzbrojenia i zaopatrzenia bojowego, a następnie użyli kubańskich janczarów, dobrze wyszkolonych i dobrze uzbrojonych. Ale widocznie reżym angolski nie czuje się zbyt pewny, skoro na terenie Angoli utrzymywane są nadal tysiące kubańskich żołnierzy.

Biurokracja w Stolicy

Biurokratyczny Washington żyje obecnie w cieniu zmian, jakie zostaną przeprowadzone w obszarze stanowisk przez nowego Prezydenta. Ludzie o statusie "civil service" są spokojniejsi, chociaż również wyczekują na zmiany szefów, a więc i stylu działania agencji rządowych, jeśli już nie założonych programowych nowej polityki rządowej, co na pewno nastąpi w odniesieniu do większości departamentów i agencji rządowych.

Ludzie z patronaży politycznego, a jest ich kilka tysięcy, zdają sobie sprawę, że wcześniej czy później muszą odejść, bo taka jest praktyka zmiany administracji rządowej. Nowy Prezydent obsadzi stanowiska, decydując o formułowaniu polityki, swoimi ludźmi i właśnie obecnie specjalny zespół z ramienia Prezydenta-elekta pracuje nad tym zagadnieniem.

Jeden ze sprawozdawców prasowych zauważył, że Washington obecnie znajduje się w stadium "pakowania". Chodzi właśnie o tych urzędników, którzy będą musieli odejść jako nominaci z patronaży politycznego republikanów, aby zrobić miejsca dla ludzi z patronaży politycznego demokratów. Pozycji objętych tą zmianą ma być około 4,000 a zajmujący te pozycje ludzie wiedzą przecież, że gdzieś tam w teczkach personalnych są podpisane przez nich formularze rezygnacyjne. Wystarczy je wyciągnąć, a następnie ogłosić, że ten czy ów dygnitarz "złożył" rezygnację.

Podobno już napływają do nowego Prezydenta fale zgłoszeń o objęcie stanowisk w administracji rządowej. Przez osiem lat bowiem demokraci byli poza nawiasem korzyści politycznych, jakie wiązały się z posiadaniem Białego Domu, a więc po prostu "wygodnieli". Ale patronaży polityczny to sfera wpływów organizacji partyjnej, gdy

tymczasem nowym szafarzem stanowisk z patronaży politycznego będzie człowiek, który szedł do prezydentury pod hasłem zwalczania "biurokracji" i waszyngtońskiego "establishment". Są opinie, że "regularni demokraci" obawiają się czy zarówno sam Prezydent, jak i jego najbliższe otoczenie, będą skłonni do uwzględniania życzeń ośrodków partyjnych w zakresie obsady stanowisk z politycznego patronaży. Przeciwnie Carter głosił w okresie kampanii, że zreorganizuje administrację rządową, że wyszuka najlepszych ludzi, że będzie kierował się w obszarze stanowisk fachowością i przydatnością nominatów. A wiemy, że patronaży polityczny jest głównie zainteresowany obsadzeniem stanowisk przez ludzi zasłużonych dla partii. Czy więc na tym tle nie dojdzie do konfliktów między "regularnymi" i ośrodkami Prezydenta dla obsady stanowisk?

Carter powiedział, że nikomu nie należy winić, że wygrał wybory przez odwołanie się do społeczeństwa. Być może więc i w sprawie obsady stanowisk pójdzie własną drogą i własnymi decyzjami, nie koniecznie zgodnymi z życzeniami "regularnych" demokratów, będzie rozwiązywał problemy personalne nowej administracji rządowej.

TO IOWO

Luksusowy statek pasażerski "France" wycofany w grudniu 1974 z żeglugi ze względu na problemy ekonomiczne (przynosił 100 mln. franków deficytu rocznie), został obecnie odany do remontu i odmalowania w dokach Le Havre. Próby zakupu statku i zamienienia go na pływający hotel względnie centrum wystawowe, nie dały rezultatu.

Kangury w chwili urodzenia mają około 2½ cm długości, a w wieku dojrzałym ok. 2½ metra.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Czy Zdobywanie Wiedzy Może Być Łatwe?

CHICAGO TRIBUNE.—Przygotowany na 142 stronicach raport dla Urzędu Edukacyjnego Stanów Zjednoczonych wzywa do gruntownej zmiany w szkolnictwie średnim w tym kraju. Komisja pedagogów, badaczy i uczniów, która przygotowała ten raport, sugeruje drastyczne zredukowanie czasu jaki poświęca się na akademickie przygotowanie, ograniczając dzień zajęć lekcyjnych stopniowo do 2-4 godzin; w pozostałym czasie, twierdzi, szkoły średnie powinny dążyć aby pomóc uczniom, żeby ci nauczyli się jak sobie radzić ze światem na zewnątrz poprzez bezpośrednie doświadczenia.

Raport ten zaleca kilka sposobów w jaki można to osiągnąć. Na przykład, uczniowie mogliby zostać włączeni do "stałych, ochotniczych grup obywatelskich... gdzie ich zadaniem byłoby obserwowanie, dochodzenie i relacjonowanie publicznie wszystkich działalności rządowych, nie jako plotek lecz w roli zatroskanych obywateli". Obecnie, utrzymuje komisja, szkoły średnie "stały się społecznymi 'kadziami dojrzewania', które odizolowały młodzież i opóźniały daniem jej sposobności nauczania się roli dorosłych osób, zwyczajów pracy i kwalifikacji".

Ton tego raportu wydaje się nam znany. Słyszeliśmy te same poglądy w różnych formach od "postępowych" pedagogów już od lat i wniosków z nich wszystkich jest jeden: żeby najlepiej przygotować młodych ludzi do dojrzałego życia, trzeba im wszystko ułatwić jak tylko można. Teoria ta załamuje się

raczej szybko kiedykolwiek wchodzi w bezpośredni kontakt z rzeczywistością. Wiara w nią jednak pozostaje nienaruszona.

Pogląd, że edukacja w pierwszym rzędzie powinna być "interesująca" wydaje się być nowoczesny i oświecony. Może nawet i spełniać swoje zadanie — w przypadku uczniów, którzy i tak garną się do nauki. Jest on jednak dwuznaczny i nie wszyscy uczniowie pojmują go jednakowo. Drugie znaczenie to: "Niesprawiedliwe, uciążliwe i nie-dobre jest dla każdego, łącznie z nauczycielami, wymagać od kogoś to, czego on nie lubi. A więc my postaramy się już o to żebyście polubili". Naturalnie, reakcja sporę liczby normalnych uczniów na to będzie: "A tak? To się jeszcze okaże".

W naszym uznaniu, mankamentem tego "postępowego" podejścia jest to, że zakłada on całkowicie bezbolesny i bez wysiłku proces nauczania, który jest nieosiągalny; zdobywanie wiedzy po prostu nie odbywa się w ten sposób. Będąc jednakże zapewnianym, że może być inaczej, uczeń naturalnie jest rozczarowany kiedy widzi, że mimo wszystko musi włożyć wysiłek w pracę szkolną. A będzie jeszcze bardziej zmieszany kiedy dowie się, że świat dorosłych wymaga pracy i nie wysiła się specjalnie żeby pomóc tym, którzy nie są do niej przygotowani.

W zasadzie, rozczarowanie tego rodzaju nie omija nikogo, z wyjątkiem chyba tylko takich ekspertów jak ci co przygotowali ten raport.

Nie Będzie To Łatwa Sprawa

ZWIĄZKOWIEC (Kanada).—Od długiego już czasu toczą się na forum europejskim debaty na temat konieczności ściślejszego połączenia się państw zachodnio-europejskich nie tylko ekonomicznego ale i politycznego.

W chwili obecnej dziewięć z nich jest członkami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, organizacji regulującej ich stosunki handlowe i ekonomiczne. Porozumienie to pomimo oczywistych występujących od czasu do czasu nieporozumień i sporów spełnia na ogół swą rolę zadawalającą.

Oczywiście utworzenie wspólnoty politycznej byłoby znacznie trudniejsze i bardziej skomplikowane, biorąc pod uwagę różne zagadnienia nacjonalistyczne, różnorodność interesów politycznych, nie mówiąc już o różnicowanych ambicjach.

Tym nie mniej sprawa ta omawiana jest już od dawna. W myśl zawartego w Brukseli porozumienia postanowiono na początku 1978 roku ogłosić powszechne wybory do parlamentu Europy. Czy do tego dojdzie i jakie dadzą one wyniki — trudno obecnie przewidzieć, fakt pozostaje jednak faktem, iż zagadnienie to jest aktualne i słuszność jego założeń powszechnie uznawana.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie będzie to łatwe, jak już powiedzieliśmy do zrealizowania i że nie wiadomo jak te teoretyczne zamierzenia i projekty zładzą w praktyce egzamin. To zawarte porozumienie będzie musiało uzyskać zatwierdzenie ze strony wszystkich państw członkowskich Wspólnoty Rynku i wcale nie jest wykluczone, iż być może niektóre z nich będą wysuwały różne zastrzeżenia, domagały się zmian, co w rezultacie spowoduje powstanie debat, zwoływanie konferencji i obrad w celu uzgodnienia sprzecznych poglądów. Jednym słowem liczyć się należy poważnie z tym, że wszystko to trwać może przez bardzo długi nawet okres czasu.

Już obecnie trzeba brać pod uwagę opinie ze strony Francji, która obawiać się będzie o swą niezależność. Wyraźnie wskazują na to wypowiedzi partii gaullistowskiej i komunistycznej, która w tym kraju odgrywa niepoślednią rolę. Stanowisko tej ostatniej jasno spreżywał jej przywódca Georges Marchais określając zgodę na ustanowienie Parlamentu Europejskiego jako "zbrodnie w odniesieniu do społeczeństwa francuskiego".

Innej wypowiedzi z jego strony nie można było się spodziewać — wiadomo jest przecież, że komunizm, dążący do rozbitcia Europy, bardzo niechętnie spogląda na

wszelkie wysiłki, mające na celu jej polityczne skonsolidowanie się.

Gdyby więc miało dojść do tych wyborów, Parlament Europy ukonstytuowałby się z przedstawicieli dwudziestu państw — członków Wspólnoty Rynku. W skład jego weszłoby 410 osób: 81 z Wielkiej Brytanii, 81 z Francji, 81 z RFN, 81 z Włoch, 24 z Belgii, 24 z Holandii, 16 z Danii, 15 z Irlandii i 6 z Luksemburga.

Ukonstytuowanie się Parlamentu Europy zakończyłoby działalność istniejącej od 1952 roku jego swego rodzaju namiastki, utworzonej w oparciu o układ, zawarty w Rzymie, która posiada charakter instytucji jedynie doradczej, nie mającej uprawnień do rządzenia. W skład jej wchodzić członkowie różnych ugrupowań politycznych, wybierani przez parlamenty poszczególnych krajów. Jest w niej 67 socjalistów, 51 chrześcijańskich demokratów, 25 liberałów, 17 konserwatystów, 17 postępowych demokratów, 15 komunistów oraz 6 niezależnych.

Praktycznie biorąc, instytucja ta nie ma żadnego znaczenia. Radzi, debatuje i na tym się kończy. Dodać tu trzeba, iż członkowie jej nie mają poza tym ważniejszej pozycji jako politycy. Działalność ich ogranicza się jedynie do opiniowania takich jak innych spraw na użytek Rady Ministrów, będącej ciałem wykonawczym Komisji Europejskiej — instytucji szczytowej we współpracy państw, które wchodzi w skład Wspólnoty Rynku.

Jak już powiedzieliśmy, trudno dziś przesądzać czy ten projekt utworzenia zjednoczenia państw Europy zachodniej zostanie czy nie zostanie zrealizowany. Jakby jednak nie było już dziś z całą pewnością stwierdzić można, że nie będzie to łatwa sprawa. (r.)

Zmora Małych Przedsiębiorstw

Zarządzenia federalne kosztują małe przedsiębiorstwa połowę ich dochodu. Tyle firmy wydają na pełnienie różnych formularzy i od to wypowiedzi partii gaullistowskiej i komunistycznej, która w tym kraju odgrywa niepoślednią rolę. Stanowisko tej ostatniej jasno spreżywał jej przywódca Georges Marchais określając zgodę na ustanowienie Parlamentu Europejskiego jako "zbrodnie w odniesieniu do społeczeństwa francuskiego".

Innej wypowiedzi z jego strony nie można było się spodziewać — wiadomo jest przecież, że komunizm, dążący do rozbitcia Europy, bardzo niechętnie spogląda na

Ruskie Capnęły Wóz...

Z Listu Do Radia Wolna Europa

"Od dłuższego już czasu turyści polscy, podróżujący tranzytem przez ZSRR na Węgry i do krajów bałkańskich, są narażeni na konfiskatę samochodów przez władze celne ZSRR. Spotkało to i nas niedawno. Naczelnik Urzędu Celnego w Mościcach zarządził konfiskatę naszego nowego Fiata 125 za nie zgłoszenie do odprawy celnej 5 peruk i 16 chustek damskich. Nasze odwołanie do Głównego Urzędu Cel w Moskwie odrzucono. Uważamy takie postępowanie po prostu za rabunek. Wartość rzekomej kontrabandy (w rzeczywistości podarunków dla przyjaciół) nie przekraczała 4,000 zł, natomiast wartość samochodu przekracza 200,000 zł. Celnicy radzieccy byli wyjątkowo brutalni. Zabrali nam nawet z bagaży rozpoczętą butelkę wódki, by ją następnie wypić na naszych oczach — pod pozorem sprawdzenia zawartości..."

O podobnych aktach konfiskaty głośno jest w PRL. Niedawno naszym dalszym znajomym skonfiskowano samochód "Warszawa" za znalezienie w nim trzech peruk. Celnicy radzieccy sami przechwalali się, że owego dnia zatrzymali trzy samochody. Zawrócono nas na stronę polską, gdzie już nasi celnicy poinformowali nas, iż tylko w ubieg-

łym roku sowieciarze skonfiskowali ponad sto samochodów, które następnie sprzedano na cichych licytacjach za groszowe sumy...

...Naszą sprawą nikt w Kraju nie chciał lub bał się zająć. W MSZ i Głównym Urzędzie Cel w Warszawie rozkładano bezzadanie ręce. Załowano nas, bo to "ruski zabrali wam wóz", ale zarazem mówiono zniżając głos: "Panowie zdają sobie sprawę, w jakich czasach żyjemy?" Ambasada ZSRR w Warszawie oświadczyła nam w osobie swego urzędnika, iż jest niekompetentna w tej sprawie i że należy pisać do Głównego Urzędu Cel w Moskwie, a ponieważ stamtąd otrzymaliśmy już odpowiedź, krąg się zamknął.

A w dodatku do wszystkich nie-szczęść mamy jeszcze tu w PRL zapłacić sumę równą sto procentowej wartości samochodu, jako że wywieźliśmy go z kraju i nie przywieźliśmy z powrotem — na podstawie pozycji 48 taryfy celnej wywozowej..."

Andrzej Jakubowski, Jacek Adamczewski, Jolanta Felik (autorzy listu zastrzegają, że ze zrozumienia przyczyn przybrali pseudonimy — Red.).

Rząd Wielkiej Brytanii Wspiera Organ Kompartii

Organ komunistów brytyjskich "Morning Star", pismo o niewielkim nakładzie, wygrał długą wojnę otrzymując życiowy zastrzyk w postaci udziału w 13 mln. funtów szter., które rząd brytyjski wydaje co roku na ogłoszenia.

Decyzja przyznania ogłoszeń "Morning Star" zapadła na zlecenie min. Williama Price, który koordynuje rządową służbę informacji. Partyną lewicą od dawna prowadziła kampanię za przyznaniem ogłoszeń komunistycznemu dziennikowi. Rząd odrzucił podania redaktorów do czasu aż niezależni audytorzy przedstawili dokładne liczby cyrkulacji pisma.

Po otrzymaniu tych liczb min.

Price zalecił centralnemu biurowi informacji aby wciągnął "Morning Star" na listę pism otrzymujących rządowe ogłoszenia.

Jest ich szeroki wachlarz od ogłoszeń dotyczących bezpieczeństwa drogowego, czy ulg podatkowych przysługujących obywatelom do ogłoszeń ministerstwa obrony reklamujących rekrutację do armii, marynarki wojennej czy lotnictwa.

Posłowie konserwatywni planują ostry protest przeciw tej decyzji. Posel John Stokes oświadczył, że jest nie do pomyślenia aby podatnik brytyjski był zmuszony wraz z rządem sowieckim do finansowania pisma, którego celem jest szerzenie dywersji i niszczenie demokracji.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Anonimowych listów nie umieszczamy. Autor może podpisać swój list pseudonimem, ale musi podać do wiadomości Redakcji swoje prawdziwe nazwisko, adres i numer telefonu. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów i usuwania niewłaściwych słów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na osobnym arkuszu papieru i w podwójnym odstępie i na jednej stronie kartki.

Jak Tam u Sąsiadów?

W dniu 6 b.m. na kanale 11 został nadany reportaż telewizyjny z życia ukraińskiej dzielnicy w Chicago. Niezbyt duża to część miasta, czworokąt o długości boków po 6 bloków, objęty ulicami Division na północy, Superior na południu, Damen na wschodzie i do Rockwell na zachód. Jakże jednak różnorodne i bogate jest życie społeczne i kulturalne tego szczupłego wyścinka naszej dużej metropolii.

Reportaż rozpoczyna się rezurekcją z całym wschodnim przepychem liturgii bizantyjskiego obrządku katolickiego i informacją, iż ta właśnie rezurekcja została nadana po raz pierwszy przez Voice of America na ziemię ukraińską w Europie.

Dalej oglądamy staranne przygotowywane młodzieży dla utrzymania w niej świadomości narodowej ukraińskiej, języka i tradycji kulturalnych, a więc najpierw szkoła sobotnia, do której każde dziecko ukraińskie uczęszcza przez 12 lat aby na końcu złożyć egzamin dojrzałości z ukrainoznawstwa. Równocześnie harcerstwo wychowuje tę młodzież w duchu obywatelskim i narodowym i widzimy ćwiczenia i piosenki harcerskie. Wreszcie starsza młodzież skupia się w klubie sportowym Lions uprawiającym piłkę nożną europejską (soccer), z poza tym utrzymującym piękny i obszerny lokal wystawowy, w którym przez rok przewija się do dziesięciu wystaw ukraińskiej sztuki graficznej.

Oczywiście kwitnie też kultura śpiewu, z której Ukraińcy są nam Polakom tak dobrze znani i której próbki ukazują na reportaż. Pomijając natomiast rzeczywiście wysoko stojący teatr dziecięcy, o którego pięknych osiągnięciach już dawniej informowałem czytelników Dziennika, a który widocznie nie był czynny w czasie zbierania materiału do reportażu.

Poza dbałością o młodzież, na uznanie też zasługując dbałość o utrzymaniu swojej dzielnicy. Gdy przed kilkunastu laty wznosił się nacisk etnicznych grup kolorowych na tą polonijno-ukraińską stronę mia-

sta i dotychczasowi mieszkańcy zaczęli przenosić się na północny zachód i na przedmieścia — Ukraińcy nie tylko postanowili nie opuszczać swoich parafii, ale jeszcze zabrali się do wybudowania pięknej cerkwi św. Włodzimierza i Olgi. Przed dwoma laty informaliśmy czytelników o poświęceniu tej wykończonej już cerkwi wraz z budynkami parafialnymi kosztem około 2 milionów dolarów, zebranych tylko z ofiar społeczeństwa bez żadnej pomocy z zewnątrz. Dziś odnawia się, położona również w tej dzielnicy, katedra św. Mikołaja, co ma też kosztować około 1½ miliona. Poza tym wykupiono od opuszczających sąsiedztwo szereg większych budynków apartamentowych, aby nie przeszły w obce ręce i w porozumieniu z policją utrzymuje się bezpieczeństwo na terenie dzielnicy w zadowalającym stanie. Tak więc zachowanie się i nawet rozwój tej ukraińskiej wyspy wydaje się zapewniony.

Gdy jednak z innych okolic miasta znaczną ilość Ukraińców, pod naporem czarnych, przesiedliła się na północno-zachodnią stronę Chicago (tak jak i liczna Polonia) — to i tam powstaje nowe ukraińskie skupisko i została już wybudowana nowa cerkiew św. Józefa na ul. Cumberland.

Zastanawiało mnie zawsze jak ukraińska społeczność w Chicago, stosunkowo nieliczna, bo chyba nie ponad 50,000 licząca, zdobywa się na tak poważne sumy na potrzeby religijne i społeczne. Ostatnio otrzymałem wyjaśnienie od paru kompetentnych osób: "obok powszechnej ofiarności warstwy robotniczej, nasi profesjonalisci: lekarze, adwokaci, kupcy są naprawdę hojni i dają zawsze znaczne kwoty. Ostatnio jeden lekarz ufundował kupił dla cerkwi św. Józefa za \$50,000.

Od dłuższego czasu obserwuję życie społeczne grup narodowych: ukraińskiej i litewskiej w Chicago, a więc naszych najbliższych sąsiadów nie tylko tutaj, ale i tam w Europie. I szczerze mówiąc przeważnie bierze mnie zazdrość.

Witold Borysiewicz

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

FINAL EKSTRAKLASY
WISŁA—CROATANS 1:2

Ostatni mecz sezonu o mistrzostwo Major Div. zakończył się zwycięstwem Croatans 2:1. Do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy. Trzeba przyznać, iż drużyna Croatans była bardziej nastawiona na ofensywę i obrona Wisły miała pełne ręce roboty. Czynnie usposobiony bramkarz Wisły bronął wspaniale. W 56 min. Wisła zdobyła prowadzenie 1:0 z podania B. Dostala i ze strzału K. Bajgera.

W tym czasie Wisła spoczęła na laurach, a Croatans ze zdwojoną siłą ruszyli do ataku. Pomoc i obrona Wisły grały z niezwykle poświęceniem, a J. Czajkowski w bramce bronął wielokrotnie brawurowo. Niemniej jednak atak Croatans uzyskał wyrównującą bramkę w zamieszaniu podbramkowym. Dodać należy, iż Croatans grali bardzo ostro i Wisła była neutralizowana, szczególnie w linii napadu bezwzględnie wejściami pomocy i obrony Croatans.

W 75 minucie Croatans zdobywają decydującą bramkę, przy czym nawet super-bramkarz Wisły był bezradny. Mecz stał na średnim poziomie. Czysta gra Wisły i technika musiały ustąpić lepiej kondycyjnie przygotowanym Croatans, których przewaga w linii napadu zadecydowała o wyniku meczu. Wisła jednak zasłużyła na uznanie za całoroczną pracę ukoronowaną wicemistrzostwem Ekstraklasy, za uzyskanie tytułu najlepszej polskiej drużyny w Major Div., mimo, iż był to jej pierwszy rok w ekstraklasie. Wynik w tym meczu nie przynosi ujmę, a wskazuje, iż linia ataku Wisły wymaga większej agresywności.

Wisła grała w składzie: J. Czajkowski (Bramka), Z. Anczok, E. Anczok, F. Golkowski, M. Stachurski, B. Dostal, L. Łopaciński, J. Samek, J. Nejman, K. Bajger, W. Tofilo, R. Dziekoński, M. Kuczyński, J. Figura, Z. Krajewski. Zastępczym menadżerem jest J. Sliwa, nieustraszonego trenerem H. Sassa.

Dodać należy, iż sędzia mógł z czystym sumieniem podtykować dwa karne przeciw Croatans, ale sędzia był innego zdania. Niemniej Wisła zasłużyła na uznanie za znakomity sezon 1976.

WISŁA—GR. WHITE 3:2
W MECZU JUNIORÓW

W ramach Małej Ligi Juniorów, spotkali się w Welles Park finałisti ubiegłego sezonu: Wisła i Gr. White. Mecz był interesujący, ponieważ Gr. White za wszelką cenę starali się zrewanżować za porażkę w finale (1:2). Wisła grała bez większego entuzjazmu, ponieważ u graczy uwidoczniło się zmęczenie formowym sezonem szkolnym. Niemniej jednak Wisła prowadziła do przerwy ze strzału A. Woźniczki. Gr. White wyrównali po błędzie obrony Wisły. Wisła podwyższyła na 2:1 po doskonałej współpracy ataku. Fingując strzał M. Jaworski, a R. Kozłowski wykańcza obok zdezorientowanego bramkarza Gr. White. Po błędzie obrony Wisły, przeciwnik wyrównał na 2:2 przez znanego juniora Gr. White K. Meschbacha, którego na chwilę pozostawiono bez opieki.

W końcowych minutach meczu K. Wygoda zdobywa zwycięską bramkę dla Wisły, po ładnej kombinacji całego ataku. W bramce Wisły debiutował K. Rogoz, broniąc w wielu groźnych sytuacjach i przez to będąc współautorem zwycięstwa Wisły. Juniorzy grali w składzie: K. Rogoz (bramka), R. Kajpust, Z. Drodz, K. Spociński, A. Woźniczka, A. Rażny, T. Sztocmal, R. Molenda, K. Lewkowicz, K. Wygoda, K. Terlecki, R. Kozłowski, M. Jaworski.

Atak Wisły grał w różnych zestawieniach. Wyróżniali się aktywnością: R. Kozłowski, M. Jaworski, A. Woźniczka, T. Sztocmal. W sumie juniorzy Wisły, mimo ostrej gry Gr. White, znów udowodnili, iż nie przez pomyłkę przypadli im mistrzostwo Ligi Juniorów N.S.L.

PIŁKARZE KRAKOWA
W KLUBIE WISŁA

W piątek, 12 listopada odbyło się w klubie Wisła przyjęcie ekipy sportowej z Krakowa. Zespół krakowski obejmował graczy Wisły, Cracovii i Garbarni, działaczy sportowych i społecznych oraz przedstawicieli prasy. W części oficjalnej podkreślano związek Polaków za granicą z krajem rodzinnym; w kilku przemówieniach podkreślono zasługi Wi-

śły i Cracovii jako najstarszych klubów w Polsce, które w tym roku obchodziły 70-lecie istnienia. Złożono również gratulacje klubowi Eagles w 35 rocznicę założenia, oraz Wiśle Chicagowskiej za wspaniałą postawę w 50-tych rocznicę istnienia.

Na ręce kierownika ekipy, prezesa Wisły (Kraków), plk. Wałacha, klub sportowy Wisła w Chicago przekazał wspaniały puchar, o który grać będą w roku przyszłym krakowskie drużyny Wisły i Cracovii w tradycyjnej "świętej wojnie" w Krakowie.

W części nieoficjalnej odnowiono wiele dawnych znajomości, i wspominając ostatni pobyt Wisły krakowskiej w Chicago, wyrażono życzenie, aby Wisła przyjechała do Stanów Zjednoczonych na 50-lecie Wisły w Chicago. Gospodarzami przyjęcia byli członkowie Zarządu Wisły: H. Czaplak, J. Jakubow, Z. Spott oraz grono Pań z klubu Wisła. Klub sportowy Eagles reprezentowany był przez grono osób z Eagles z prezesem J. Jydzą na czele.

LKS I ŚLĄSK NA CZELE PIŁKARSKIEJ EKSTRAKLASY
Z wielu na pierwszym miejscu ostatnich spotkań ekstraklasy piłkarskiej w Polsce należy postawić krakowski mecz Wisły z Ruchem. 80 już ligowe spotkanie tych zespołów wygrała Wisła (1:0), rozstrzygającą tak liczną stawką piłkarzy, że nawet ciężka batalia z Molenbeekiem nie osłabiła przebojowości krakowian.

Z urzędu największe zainteresowanie wywołały potyczki aktualnie panującego zespołu, czyli Stali (Mielec) i lidera tabeli — LKS. Mieleczanie wygrali z rewalacyjnie spisującą się do niedawna Odrą 3:2, w dodatku w Opolu. Awansowali też na trzecie miejsce w tabeli, w której gorsi są tylko o 1 pkt. od LKS i Śląska (o kolejności decyduje różnica bramek). Lider zachował swą lokatę po nikłym zwycięstwie (1:0) nad zabrzańskim Górnikiem, Śląsk wygrał wyjazdowy mecz z Szombierkami (2:1).

Dobrze spisała się na wyjeździe Legia (Warszawa), wygrywając w Poznaniu (2:1) z Lechem. Kolejarski zespół mocno uosadził się na końcu tabeli, zabrawszy w 11 spotkaniach wszystkich 2 punkty.

W innych meczach ROW wygrał 1:0 Tychami. Zagłębie zremisowało z Widzewem 2:2. Arka wygrała z Pogonią 2:1. Poniżej tabela po ostatnich spotkaniach:

1. LKS	16	21-10
2. Śląsk	16	14-8
3. Stal	15	20-12
4. Pogoń	14	13-14
5. Zagłębie	14	13-11
6. Wisła	12	14-10
7. Odra	11	15-12
8. Legia	11	14-14
9. Widzew	11	15-19
10. Górnik	11	13-14
11. Szombierki	11	14-16
12. Ruch	10	16-20
13. Arka	9	11-15
14. ROW	8	15-18
15. Tychy	5	9-19
16. Lech	2	7-23

PEŁE SZEFEW
BANKU INFORMACJI

Jak już podawaliśmy — 36-letni piłkarz brazylijski, Pele, grający obecnie w nowojorskiej drużynie Cosmos, zamierza we wrześniu przyszłego roku zakończyć sportową karierę. Z tą też chwilą objęcie on funkcji technicznego doradcy reprezentacji Brazylii. Tę właśnie posadę zaproponował Pelemu trener narodowej drużyny Oswaldo Brandao.

Do obowiązków Pelega będzie należało obserwowanie kandydujących do reprezentacji piłkarzy oraz zbieranie informacji na temat zespołów europejskich. Oceniając drużyny z Europy Pele stwierdził, że nadal najlepsza jest, jego zdaniem, reprezentacja Niemiec Zach.

PIŁKARZE RUMUNII
PRZEGRALI W AUSTRII

W miejscowości Suedstadt odbył się w ub. wtorek wieczorem mecz piłkarski, w którym pierwszoligowy zespół Austrii Admira Wacker pokonał niespodziewanie reprezentację Rumunii 2:1. Mecz ten oglądało — jak podaje agencja UPI — zaledwie 500(!) widzów.

TENISIŚCI STOŁOWI
PRZEGRALI Z IRLANDIĄ

W rozegranym w ostatni czwartek we Wrocławiu meczu europejskiej ligi tenisa stołowego Polska nieoczekiwanie przegrała z reprezentacją Irlandii 3:4. Przegrana drużyny polskiej jest wielką niespodzianką, bowiem Irlandia zajmowała w tabeli i ligi ostatnie miejsce.

Eugeniusz Dąbrowski

PARTYZANCKIE
POGRZEBY

Był czas, czas wojny, czas okupacji, kiedy to nawet spełnienie ostatniej posługi nie zawsze było możliwe, kiedy nawet z pochówkiem trzeba było się ukrywać, dokonywać go nocą, nie zawsze na poświęconym miejscu, a jeśli już na cmentarzu, to często bez wiedzy miejscowego proboszcza, aby go nie narażać na ciężkie represje, więzienie lub obóz koncentracyjny. Był taki czas.

Pierwszy partyzancki pogrzeb u "Jedrusiów" miał miejsce w marcu 1942 roku, na skraju lasu w Wiśniówce, opodal polnej drogi do Czajkowa, w pobliżu dymiących jeszcze zgliszcz wielkiej chaty, partyzanckiej kwatery spalonej przez hitlerowców. Tu mieściła się, niedawno przeniesiona z Józefowa k. Wiśniowicy, redakcja "Odwetu", tajnej gazety wydawanej przez "Jedrusiów". Wczesnym rankiem 17 marca 1942 roku gestapo i żandarmeria niemiecka otoczyły zabudowania opuszczonej już kwatery w Józefowie, gdzie zupełnie przypadkowo schwycili akurat w tym dniu tu śpiącego łącznika, zdążającego z Ostrowca do centrali. Na jego oczach podpalili zabudowania Michała Przybyliki, który w tym okresie wraz z dużą grupą "Jedrusiów" przebywał w Warszawie na kursie samochodowym. Wkrótce ruszyli samochodami do Wiśniówki.

Z lewej strony szosy Staszów—Osiek, parędziesiąt kroków od kończącego się tu lasu, stało samotne zabudowanie, strzechą kryta, wapnem bielona chata, niedaleko której przebiegała polna jednokoleinowa droga, zarosnięta po bokach krzakami, które całkowicie przysłaniały dom z kierunku szosy. Na polach, na poboczach drogi, w przydrożnych rowach i na strzesze wiejskiej chałupy leżały jeszcze duże platy śniegu. Niemcy otoczyli zabudowanie. Jedyne od północnego zachodu szerokim kłosem, aż do samego lasu, zbliżały się pola, teraz puste, śnieżnymi plamami tylko upstrzone. Nikt nigdy nie ustalił, kto pierwszy rozpoczął walkę. Niemcy mieli ogromną przewagę w ludziach i uzbrojeniu, mimo to nie zdołali zmusić otoczonych partyzantów do poddania się. Nierówna walka trwała parę godzin. Zbliżało się południe. W końcu gestapowcom udało się zapalić pociskami mokrą jeszcze od śniegu strzechę i chałupa stanęła w płomieniach. Wyskakując z domu kierowali się wzdłuż zarosli w stronę zagajnika z zamiarem przedostania do lasu ciągnącego się aż po Browary, Granicznik i Suchą Wólę. Desperacko ostrzeliwali się nadal. Jest pewne, że w tym czasie został ranny jeden z Niemców.

Były to już ostatnie chwile bohaterów obrońców kwatery centrali "Odwetu". Wszyscy legli od żandarmerii kul. W nierównej walce w dniu 17 marca 1942 roku w Wiśniówce poległ: Bolesław Czub "Antoni Szary" redaktor "Odwetu", Karolina Stawiarz "Łala" — sekretarka redakcji, dwaj łącznicy — Jan Sobieraj i Longinus Zajaczkowski. Niemcy doбили ofiary, a ich zwłoki sprowadzili, kopaniem mszcząc się za ich męstwo i odwagę. "Szaremu" zabrali zegarek. Widzieli to mieszkający po drugiej stronie szosy gospodarze. Im też gestapowcy nakazali naciąć kłosem wszystkie poległych w pobliżu palącego się jeszcze zabudowania.

"Jedrusek" — Władysław Jasiński został zaalarmowany o toczącej się walce zbyt późno, toteż do Wiśniówki dotarł wraz z Józefem Wiąckiem z Trzcianki, uzbrojonym w rkm, dopiero przed wieczorem. Partyzancki pogrzeb w Wiśniówce odbył się w kilka dni później. "Jedrusek" ścigał na tę smutną uroczystość również wszystkich swoich partyzantów przebywających w tym czasie na kursach samochodowych w Warszawie. Nocą przywieziono trumny, odkopano poległych i przy salwach karabinowych i huku pękającego granatu pochowano ich ponownie we wspólnej mogile. Uspokojono spory kłosem, na którym wzniesiono wysoki krzyż brzozyowy. U stóp złożono wieńce z białoczerwonymi szarfami.

Ta partyzancka mogiła przetrwała zaledwie kilka dni. Wkrótce w Wiśniówce ponownie zjawili się Niemcy, zwalili brzozyowy krzyż, a kurhan zrównali z ziemią. Miejsceowej ludności zagrozili karą śmierci, jeśli miejsce pochówku tych "bandytów" zostanie w jakikolwiek sposób upamiętnione.

Partyzanci "Jedrusia" pamiętali

jednak o swych kolegach poległych w Wiśniówce. Nocą 17 marca 1943 roku całym oddziałem odwiedzili zgliszcz kwaterę redakcyjnej "Odwetu" i miejsce spoczynku swych towarzyszy. Było krótkie wspomnienie wygłoszone przez "Mariana Wielkiego", była minuta ciszy, były serie z cekaemu i detonacja granatu, była długa zaduma łącząca nas żywych z tamtymi, co już odeszli. W następnym, 1944 roku, w dniu 17 marca patrol "Jedrusiów" otoczył w Koprzywnicy uzbrojonych po zęby Niemców. Zdobyto 2 pistolety maszynowe, 1 pistolet "P-38" i 1 kb. Poległo 4 Niemców.

Zaraz po wyzwoleniu tamtych ziem zwłoki poległych w Wiśniówce zostały ekshumowane przez rodziny i przewiezione na parafialne cmentarze. "Łala" spoczęła w Wiązownicy, a "Szary" we wspólnej mogile "Jedrusiów" na cmentarzu w Sulisławicach. W roku 1971 w Wiśniówce na poboczu szosy Staszów—Osiek, wśród pięknych sandomierskich lasów wzniesiono trwały pomnik, przypominający tamten czas.

W styczniu 1943 roku u "Jedrusiów" znowu wypadł pogrzeb zbiorowy. Było to wprost przełomowe wydarzenie w dziejach tego partyzanckiego oddziału, była to największa "Życiowa" próba dla młodych żołnierzy "Jedrusiów". Oto 9 stycznia w Trzciance, gmina Turko Wielkie, poległ "Jedrusek" — Władysław Jasiński, twórca i dowódca tego legendarnego już w tym czasie oddziału partyzanckiego. Wraz z nim, na śniegim pokrytym wzgórzem legli: Antoni Toś "Antek" i Marian Gorycki "Polikier". Sytuacja zmusiła do ukrycia zwłok i urządzenia pogrzebu w największej tajemnicy przed okupantem. Wieczorem 9 stycznia 1943 roku na wyznaczonym sianem bryczce przewieźliśmy ciała poległych z Trzcianki do Suche Doli, gdzie ukryliśmy je w stodole u Władka Lipca. W ciągu następnego dnia zamówiliśmy trumny w Koprzywnicy i ostatecznie po długich naradach zdecydowaliśmy, że zwłoki naszego ukochanego dowódcy złożymy na wieczny spoczynek na cmentarzu w Sulisławicach. My, tak bardzo młodzi wiekiem partyzanci "Jedrusiów" byliśmy teraz, gdy Jego zabrakło, kompletnie zdruzgotani. Walczyliśmy ze sobą, ze swą małością, z rozpaczą, z beznadziejnością, z pesymizmem, bo wiedzieliśmy, że piękne ideały wielkiego człowieka nie mogą przestać istnieć wraz z Jego odejściem. Zwyciężyliśmy. Już zupełnie inni, nocą 11 stycznia 1943 roku żegnaliśmy swego szefa i dwóch naszych kolegów, prezentując przed nimi nasze karabiny. Z zalanego poświęcia księżycową nieba spadały gdzieś gwiazdy, wrzące może któremuś z nas spełnienie najskrytszych marzeń. Nie wstydziłyśmy się też. Za nami też ktoś głośno łkał. Ktoś złożył u trumien wieńce świerkowe z białoczerwonymi szarfami. I wreszcie wśród nocnej głuszy tryskają w niebo salwy naszych karabinów, a od sulisławskich pagórków echo odbija silną detonację granatu, niosąc ją hen, gdzieś po bazowskie i gieraśzowickie wzgórza, po całej okolicy.

I gdy tak stojąc z bronią "na prezent" oddawaliśmy ostatni salut swemu szefowi — wydawało się nam, że strzeliste wieże kościoła przykrywają swym cieniem świeżą mogiłę, tuląc ją wśród mroźnej nocy do wiecznego snu. Żegnaliśmy się na zawsze. U stóp tych wież zostajesz, Szeffe, na wieczną wartę. Spój spokojnie, niech się Polska przysni Tobie. My Ci przysięgamy wypełnić Twój testament do końca i walczyć z wrogiem naszej Ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

Sulisławski cmentarz stał się odtąd miejscem wiecznego spoczynku poległych w walce "Jedrusiów". 22 maja 1943 roku poległ "Inżynier" Tadek Czub (młodszy brat Bolesława Czub "Antoniego Szarego"). Jego zwłoki wieźliśmy zarekwirowaną furmanką kilkadziesiąt kilometrów, spod Świętokrzyskich Gór aż do Bukowy, gdzie ukryliśmy w stodole u "Chebosa" Andrzeja Wieczorka oczekiwali na nocny pogrzeb na garnizonowym cmentarzu "Jedrusiów" w Sulisławicach. Tadek "Inżynier" powiększył wspólną mogiłę. W sierpniu 1943 roku partyzanci szeregi znowu się uszczupliły. 21 sierpnia niemieccy żandarmi, zmuszeni naszym silnym ogniem do opuszczenia

swego posterunku w Łominowie, nim uciekli, zastrzelili "Simka" — Zbigniewa Różyckiego, który jadąc rowerem niespodziewanie wpadł w ich ręce w pobliżu Sulisławic, niespełna półtorej godziny wcześniej. Natchmiastowy nasz pościg za umykającymi co koń wyskoczył do Łoniowa zandarmi i zdecydowane uderzenie na posterunek nie zdołało jednak uratować "Simka". Był jednym z nas, tyle że nieco krócej przebywał w oddziale leśnym i już odszedł. Po rozbiciu żandarmów musieliśmy się natychmiast wycofać z Łoniowa, mając na plecach niemiecką ekspedycję z Sandomierza. Wycofalśmy się bez "Simka", którego żandarmi zakopali w rowie przeciwołtynowym w pobliżu zajmowanego budynku. W tydzień później wybraliśmy się nocą ponownie do Łoniowa, wioząc trumnę, w której "Simka" wrócił na sulisławski cmentarz. Do swojej kompanii. Ale wcześniej, zaraz na drugi dzień po Łoniowie poległ "Zdzich" — Zdzisław de Ville, jeden z najstarszych stażem partyzantów "Jedrusiów". "Zdzich" padł od kul karnej ekspedycji, która po łoniowskiej kłęsce żandarmów wpadła trzema "budami" do Sulisławic. Wówczas to zginiła również "Wanda" — Wanda Szczepińska oraz "Księżna" — Bolesława Kozłowska, żona naszego melinara "Marcina". Było niedzielne popołudnie. O tej porze żandarmi prawie nigdy nie zapuszczali się w "Jedrusiową" republikę. A jednak! Z wiatrowi "Zdzicha" zdarli krzyż barcerski, z rzemiennego "rózańca" zerwali "Visa". Zwłoki polecili zakopać w polu, obok wiejskiej drogi. Gdy zapadł zmrok, ciało "Zdzicha" przewieźliśmy do rybnickiego lasu. Nie mieliśmy tu obozu, lecz tylko przejściowe koczowisko. Pod sosnami, na gałęziach i liściach paproci ułożyliśmy się do snu. Spaliśmy ostatni raz razem ze "Zdzichem". Następnej nocy chowaliśmy go na naszym garnizonowym cmentarzu w Sulisławicach. Nie sami. Z wioski przyszło sporo ludzi, zawsze tak bardzo nam życzliwych. I znowu głuchą ciszę nocy przetrwał huk pękającego granatu i salwa honorowa na pożegnanie najlepszego kolegi. Zimny pot zrasza czoło. "Zdzicha" nie ma za to wydłużała się wspólna mogiła. Spoczęły w niej również "Wanda" i "Księżna".

W roku następnym na sulisławskim cmentarzu pochowaliśmy "Capa" Mieczysława Gaję, który poległ od kul żandarmerii w dniu 1 lipca 1944 roku w Osieku. W miasteczku stoczyliśmy wówczas jedną z większych bitew z niemieckimi żandarmami. Niemcy otrzymali pomoc z Sandomierza, a my w szybkim odwrocie pogrzebaliśmy zwłoki "Capa" przejściowo na naszych leśnych kwaterach na Lesiaku. Nastal czas obławy. W dwa dni po "Capie" poległ "Budiet" — Tadek Mitelsztedt. Musieliśmy się wycofać z rejonu naszego zakwaterowania. Ciało Tadeka przewieźliśmy nocą do Opaliny, gdzie w leśnym zagajniku, w otwartej trumnie przez cały dzień przebywał z nami. Nocą chowaliśmy go na garnizonowym cmentarzu "Jedrusiów" w Sulisławicach. W kilka dni później przewieźliśmy na tę kwaterę również i "Capa".

Nie wszyscy polegli w czasie okupacji partyzanci "Jedrusiów" znaleźli wieczny spoczynek na sulisławskim cmentarzu. Aresztowani w zasadzce, w lipcu 1941 roku Franciszek i Józef Kasakowie oraz Franciszek Motyka — zginieli wiosną 1942 roku w Oświęcimiu. Wacek Podsiadły z Jezior — aresztowany 1 listopada, 1942 r., został zastrzelony przez Niemców w Sandomierzu, a Władysław Hyjek "Lord" — ranny w lipcu 1943 roku w potyczce z Niemcami koło Koprzywnicy, został rozstrzelany prawdopodobnie w kłeczanowskim lesie, przy szosie Sandomierz—Opaliny. Są też groby "Jedrusiów" w starachowickich lasach, koło Mirca.

Tygodnik Powszechny.

Walcą z Komunistami

Buenos Aires, Argentyna (UPI) — Podczas walki żołnierzy i milicjantów z oddziałem komunistycznych rewolucjonistów, zabitych zostało czterech mężczyzn i cztery kobiety wśród rewolucjonistów. Do walki doszło po podrzuceniu bomby przez rewolucjonistów przed budynkiem policyjnym, w którym został zabity jeden strażak, krytycznie ranny szef policji a dziesięciu policjantów odniosło cięższe rany.

Niezwykli Ludzie o
Niezwykłych Rekorach

San Francisco, Calif. (UPI) — Czternaście osób, które figurowały w rysunkach sławnego artysty Robert Ripley "Believe it or not", stawiało się osobiście do Muzeum Ripley mieszczącym się na molo San Francisco, ażeby popisywać się swymi specjalnościami.

Wśród tych niezwykłych ludzi o niezwykłych rekordach znajdowali się następujący: — Simon Argevitich, który potrafi gwizdać pałac równocześnie dwanaście cygar.

— C. G. "Buckshot" Wilson mimo nieużytecznej na skutek artretyzmu prawej ręki i braku dwóch palców w lewej ręce, potrafi celnie strzelać do celu na odległość 25 stóp, stając na głowie.

— George A. Dillman może przełamać cztery duże bloki lodu wagi tysiąca funtów-łokiem.

— Art Moser potrafi wyrzucić "lasso" na wysokość 15 stóp w powietrze i chwycić powrót bez rozwiązania się węża.

— Plennie Wingo, który przebył pieszo Stany Zjednoczone i Europę, stawiając swe kroki wstecz.

— Lena Deeter Bare, która potrafi pisać obu rękami, naprzód, wstecz, do góry nogami, jak i wstecz do góry nogami.

— E. E. Thorp, potrafi równocześnie namalować dwa rysunki, posługując się rękoma i nogami.

— Ada Ascherman, który mieszkał w domu z namalowanymi na zewnętrznej ścianie domu w roku 1896 flagą amerykańską.

— Merry Christmas, sekretarka, która odpowiada na telefon podając zawsze swe imię i nazwisko, co wywołuje wśród nadawców telefonu wielką konsternację.

— Ernest Hood, który zbudował miniaturowy pomnik Lincolna, oparty na pomniku Lincolna w Washingtonie, używając do tego 10,000 centów z podobizną Lincolna.

Wśród tych którzy byli zaproszeni do udziału w zjeździe niezwykłych

38 Ofiar Wypadku

Manaus, Brazylia. (UPI) — Autobus wycofał się z wyścigu przez dzunglę z Itacoatiara do Manaus, gdzie mieli wziąć udział w lokalnych wyborach, na skutek wady w hamulcach wypadł do rzeki Urubu. 38 pasażerów utonęło, a tylko sześć i dwóch pasażerów zdołało się uratować.

Holy Innocents
Holy Name Society
Bowling League

Standings	W.	L.
Checkline Inc.	22	8
Sojka Funeral Home	19	11
Stubby's Tap	18	12
Jean's Place	16	14
Zilka Men's Wear	15	15
Holy Name No. 1	14	16
Urbaszewski F. H.	12	18
Malec Funeral Home	12	18
Holy Name No. 2	11½	18½
Gut's Tavern-Hall	10½	19½

TOP TEN BOWLERS

Stan Czernski	182
Jim Zachacki	181
Ray Kosmicki, Jr.	174
Joe Miaso	173
Frank Partipilo	173
Jim Rybka	172
Terry Henter	171
Roger Loeding	170
Jerry Ochab	168
Ted Geber	166

OVER 500

Jim Rybka	592
Stan Rybka	584
Frank Partipilo	560
Jerry Ochab	560
Jim Ryan	554
Ray Kosmicki, Jr.	549
Joe Miaso	542
Jim Zachacki	534
Dennis Smith	528
Jim Ayala	527
Roger Loeding	524
Stan Czernski	510
Ted Nasternak	505
Ben Trungale	502
Rich David	501
Ed Wolford	501
Earl Abney	500

OVER 200

Stan Pyka	259
Jim Rybka	221-200
Joe Miaso	213-202
Jim Zachacki	201
Frank Partipilo	201

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym

ludzi o niezwykłych zdolnościach — znalazło się kilku którzy nie stawili się z różnych względów. Wśród nich znajdował się Herbert Bowling, który potrafił wypuszczać dym z palców uszami — a który przed kilku dniami przeszedł operację uszu. Fred Baldasare, który przepłynął kanał angielski pod wodą, a który utonął podczas pływania w pobliskim jego domu jeziorze. Paul McWilliams, który potrafił połączyć kilka piłek golfowych a następnie pozbyć się ich za pomocą wymiotów — zmarł na zatrucie przed kilku tygodniami.

POLSKIE
PROGRAMY RADIOWE
W CHICAGO NADAWANE
CODZIENNIE
W KOLEJNOŚCI
NADAWANIAWIADOMOŚCI Z POLSKI
I O POLSCE

Codziennie 6:00-6:30 rano

WOPA — 1490 kc
5 DNI

Od poniedziałku do piątku

MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA

Codziennie
od 6:30 do 7:00 rano

Sobota 11-11:30 rano

Niedziela 1-2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI

Kierownik

ROBERT
LEWANDOWSKI

Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7-8:30 rano

2-3 po poł. w niedziele

ROBERT
LEWANDOWSKI

Właściciel

"UNCLE" HENRY
CUKIERKASKOCCZNA POLSKA
MUZYKA

Sobota

Chiny i Rosja Dążą Do Współpracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

pierwszym swym publicznym wystąpieniu od wyborów prezydenckich, Kissinger zapytany przez delegatów zjazdu jakie rady poda Carterowi, powiedział: "Ostatnio spędziłem tyle czasu w poszukiwaniu miasteczka Plains na mapie, że nie miałem czasu zastanowić się nad tym".

Zapytany czy zalecał będzie Carterowi dalszego postępu w normalizacji stosunków Stanów Zjednoczonych z Chinami, Kissinger odpowiedział: "Staram się usilnie krępować mą popędliwość w dawaniu rad innym jak mają prowadzić swe sprawy, a szczególnie tym, którzy nie ustają w swych niezawodnych próbach podawania nam swych rad". Była to aluzja do wypowiedzi Cartera podczas kampanii prezydenckiej, w której zarzucał Kissingerowi, że prowadzi samodzielnie

amerykańską politykę zagraniczną — zarówno za urzędowania prezydenta Nixona jak i prezydenta Forda. Kissinger zapowiedział, że przed ustąpieniem ze stanowiska w dniu 20 stycznia nie będzie miał konferencji prasowych, jak i odmówił odpowiedzi na zadawane mu później przez dziennikarzy pytania.

Dziennik "Boston Herald" powołując się na wypowiedzi Kissingera do dyplomatów amerykańskich, podał, że Kissinger zamierza przedłożyć Carterowi w sobotę propozycję, ażeby jego następcą na urzędzie Sekretarza Stanu towarzyszył Kissingerowi na zjazd ministrów spraw zagranicznych NATO, jaki rozpocznie się w Brukseli w dniu 9-go grudnia. Carter w pierwszym udzielonym wywiadzie prasowym po wyborach powiedział, że nie zamierza mianować członków swego gabinetu wcześniej aniżeli w grudniu.

Prof. M. Friedman Ostrzega

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zacząć pracować". Przeciwny obywatel otrzymać musi od rządu zachętę do pracy i zarabiania w kraju i dla kraju. Uгода społeczna jest zaprzeczeniem takiej zachęty.

Prof. Friedman przeciwny jest "wykupowaniu" W. Brytanii z kłopotów przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny (IMF) i banki centralne gotowe zawsze pożyczyc "bankrutowi". Anglia jej zdaniem sama stworzyła swoje problemy gospodarcze i sama musi je rozwiązać.

To rozwiązanie widzi on w trzech punktach a mianowicie: 1) kompletna reforma systemu podatkowego, która dałaby wrzescie obywatelowi zachętę do produktywności; 2) reforma systemu opieki społecznej w tym kierunku aby bezrobocie było żenującym upokorzeniem a nie

metodą wygodnego życia dla setek tysięcy zawodowych bezrobotnych i wrzescie 3) całkowite zniesienie upaństwowienia przedsiębiorstw prywatnych w sektorze przemysłowym.

Jeśli te zasadnicze kroki nie zostaną uczynione i to bez zwłoki W. Brytanii znaleźć się może w takiej sytuacji, że jej ustrój demokratyczny wraz ze wszystkimi jego instytucjami załamie się oddając społeczeństwo na pastwę skrajnie lewicowej dyktatury.

Opinia profesora Friedmana otrzymała nieoczekiwane poparcie ze strony sir Ronald MackIntosha, naczelnego dyrektora Państwowego Biura Rozwoju Gospodarczego (NEDO). Odchodząc od swego tradycyjnego neutralnego stanowiska sir Ronald wezwał rząd do natychmiastowego i drastycznego obniżenia wydatków rządowych bez deflacyjnych kroków, które podnoszą opodatkowanie. Wezwał do prowadzenia bardziej sprężystej i dalekowszyczej polityki gospodarczej stawiając obniżenie podatków dla grup niżej uposażonych na pierwszym miejscu, ponieważ podniosłyby to ich produktywność.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia nasza śp.

Maria Hodorowska
(z domu Winkler)
(żona ś.p. Leona)

Członkini Niewiast Różańca Św., i Tow. M.B. Dobrej Rady przy par. Św. Turybłusa. Nagle, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 16-go listopada, 1976 roku, o godzinie 10:35 rano, w podeszłym wieku. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Model Funeral Home pnr. 5725 So. Pulaski Rd., do kościoła Św. Turybłusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną. Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Henryk syn, Zuzanna Piekarczyk, Helna Hill i Florentyna Świętek córki, Jane synowa, Władysław Piekarczyk, Leonard Hill i Leon Świętek zięciowie, Andrzej Winkler brat, (Stanisław Winkler i Ludwika Kopacz brat i siostra w Polsce), 8 wnucząt, 13 prawnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek A. Modelski i Synowie.
Telefon 767-4730. (17-18)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i teściowa nasza, siostra moja, szwagierka moja, babcia i prababcia nasza ś.p.

Jadwiga Buckun
(z domu MILEWSKA)
(żona ś.p. Konstantego, matka ś.p. Pelagii, teściowa ś.p. Edwarda Dydo)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 15-go listopada 1976 roku, o godzinie 2-ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 listopada, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła St. John Brebeuf, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Helena i Jadwiga, córki; Henryk Polniaszek-Poll, Bernard Bock, zięciowie; Józefa, siostra; Wiktor Rutkowski, szwagier; wnuczka i prawnuczka wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie
Telefon 774-4100.

Z Dnia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

w Warszawie i w Moskwie (tego samego dnia) wziął udział ambasador Pilotowicz.

Komunikaty PAP nie mówią co było tematem tych niespodziewanych konferencji w Warszawie i w Moskwie. Udział w nich Bajbakowa i Patoliczewa jest dowodem, że chodziło o sprawy ekonomiczne. "Można śmiało zaryzykować przypuszczenie, pisze Andrzej J. Chillecki w londyńskim "Tygodniu Polskim", że Gierek i Jaroszewicz musieli napotkać na jakieś trudności podczas rozmów warszawskich, albo goście sowieccy przywieźli jakąś smutną nowinę. A więc Gierek wysłał Jaroszewicza do Moskwy, by interweniował, prosił, błagał i w odpowiedzi musiał zapewne usłyszeć twarde dramatycznie brzmiące — "nie! Czy te spekulacje nie idą za daleko? Raczej nie, mylimy się może w szczegółach, nie w interpretacji".

Nie jest spekulacją, Chillecki go analiza sytuacji w Polsce: "Obecny kryzys różni się od kryzysów z lat 1956 i 1970 w sposób bardzo wyraźny, obejmując bowiem wszystkie doświadczenia dziedziny życia publicznego, politycznego i społecznego. Towarzyszą temu całkiem nowe okoliczności. Pierwsza: po kompromitacji modelu stalinowskiego i następnym reżimu Gomulki PZPR nie posiada już absolutnie żadnej alternatywy zarówno w dziedzinie ewentualnych przetasowań personalnych, jak i w zakresie jakichś reform samego systemu. Coraz głośniejsze są natomiast wołania o "historyczny kompromis", czyli o zasadniczą rewizję koncepcji państwa, społeczeństwa. Tego właśnie domaga się opozycja.

"Opozycja? W PRL? Otóż i drugi fenomen PRL roku 1976. Jesteśmy świadkami powstania opozycji złożonej z hierarchii kościelnej i katolików świeckich, neomarksistów, dawnych socjalistów i komunistów, konserwatystów i intelektualistów, studentów i robotników... Ta opozycja nie w smak jest Moskwie, NRD oraz Czechosłowacji, jest groźna dla samej PZPR. Ale jak z nią się rozprawić w coraz trudniejszej sytuacji gospodarczej? W 'klimacie' pokojowej koegzystencji? W oczach eurokomunizmu?"

Analiza sytuacji w Polsce przeprowadzona przez Chilleckiego wydaje się trafna, ale, aby nie sprawdziły się doniesienia o groźbie powszechnej rewolty, która byłaby tragedią

13 Letni Złodziej

Miami Beach, Fla. (UPI) — Policja zatrzymała 13 letniego chłopca, ucznia siódmej klasy, gdy powoził skradzionym samochodem miejsc. Chłopiec zakamufłował im sygnia miejskie na skradzionym samochodzie farbą i zawiesił na samochodzie skradzioną z innego samochodu tabliczkę licencyjną.

Chłopiec już kilka razy w ub. roku znalazł się w zatarciu z władzami, podejrzany o kradzież z głównej stacji policyjnej trzech pistoletów, większego zapasu amunicji, ręczny komputer, sześć "walkie-talkie" aparatów z który każdy kosztował \$1,000, kilka par kajdanek, oznakę i pałkę policjanta. Chłopiec zabrany na stację policyjną, śmiał się z policji że nie nie mogą mu zrobić gdyż jest małoletnim i będą zmuszeni puścić go wolno.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz śp.

Franciszek Lewandowski

Były więzień Obozów Koncentracyjnych Niemieckich

Członek Tow. Przyszłość Gr. 1515 Z.N.P., i K.P.H., zmarł nagle, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 16-go listopada, 1976 roku, o godzinie 1:00 nad ranem, przeżywszy lat 65.

Zwłoki można odwiedzać dziś po godzinie 3-ej po południu, do 10-ej wieczorem, a w czwartek, od godziny 2-ej po południu, do 10-ej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4901 S. Archer Ave., do kościoła Św. Brunona, msza św., o godzinie 10-ej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Eleonora (z domu Manowska) żona, Maria Kotman córka i zięć Andrzej, Franciszek syn i synowa Danuta, siostry i rodzina w Polsce wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. Pogrzebem zajmuje się Szykowny Funeral Home
Telefon 735-7521. (17-18)

Wilki w Legendzie i Rzeczywistości

Co kryje się za faktem, że wilk jest zwierzęciem nie lubianym? Czy w ogóle można kogokolwiek za chęć z czystym sumieniem, aby pokochał wilka? Jakże są dowody na to, że opinie krążące o wilku — wrogu człowieka — są z gruntu fałszywe.

Szukając argumentów — można sięgać do legend. Choć nie są to dowody, które można traktować serio, kryje się w nich jednak jakaś cząstka prawdy. Nikomu nie trzeba chyba przypominać wilczych kapitołińskich. W Bulgarii nie tylko z licznych podań i wierzeń ludowych, ale i ze źródeł historycznych wynika, że wilk był tam uznany za zwierzę święte. Z pogranicza prawdy i fantazji jest historia opisana w 1942 roku przez księdza Singha ze wsi Godamuri o dwojgu indyjskich dzieciach imieniem Amala i Kamala wykarmlonych i odchowanych przez wilczyce. Więcej prawdy niż literackiej fikcji zawiera podobna historia utrwalaona przez Kiplinga, opowiadająca o dziecku, który uciekając przed tygrysem wpadło do wilczej jamy.

Wilczyca karmiła właśnie małe. Głodne ludzkie dziecko odepchnęło wilczątko i zaczęło samo ssać. Wilczyca nakarmiła je, a stado przegarnęło małego, jako jednego ze swoich. Autentyczna jest opowieść kanadyjskiego badacza, który jeździł ze swymi dziećmi w okolicę pełne wilków, hodował te zwierzęta, a potem wypuszczał na wolność. Dzieci przez długie miesiące przebywały same z dorosłymi wilkami i nigdy nie zaznały od nich krzywdy.

Wilk atakuje człowieka tylko w jednym przypadku. Gdy jest wściekły. Wszystko, co opowiada się obecnie o agresywności wilka wobec ludzi wynika z przesadów, z nieznajomości tego zwierzęcia i jego ekologii.

W okresie pierwotnym stanowiąc, istotnie, konkurencję dla człowieka, który polował sam, wyposażony w prymitywne narzędzia. Wilk był w stadzie, miał kły i pazury. Potem człowiek popsuł wilkowi warunki egzystencji, wybił dziką zwierzyznę — jego pokarm naturalny. Wtedy zaczął atakować zwierzęta domowe, co mu przysporzyło wiele sławy i zepchnęło na pozycję szkodnika i wroga człowieka. Źródłem opinii o wilku jako o zwierzęciu bardzo złym, niemal potworze, należy dośzukiwać się aż w wiekach średnich: W tych czasach wilków było dużo a zmuszono przez człowieka do szukania sobie "sztucznego" pokarmu — ciągnęły za wojskiem, żerowały na polach bitewnych. I to właśnie stało się przyczyną, że nieliczne z nich były agresywne wobec ludzi.

Wrodzone Cechy Charakteru

Z badań współczesnych wynika jednak, że wilki nie tylko nie napadają na ludzi, ale wykazują wobec nich odruchy życzliwości i przyjaźni. Są to ich wrodzone cechy charakteru, wyraźnie objawiające się w sposobie bycia nie tylko wobec człowieka, lecz przede wszystkim — wobec członków własnego i obcego stada.

Opinie te potwierdzają uczeni w Kanadzie i w Stanach Zjednoczo-

Co Kraj To Obyczaj. . .

Jak świat światem ludzkość zastępowała brak słów, czy nieznajomość języka rozmówcy pewnymi gestami. Pomaga to zwykle, ale uważa, bo nie zawsze ten sam gest znaczy to samo w każdym kraju i ufając zbytnio w uniwersalność tej mowy można popełnić poważne gafy.

Niech więc osoby wybierające się na wycieczki zagranicę skorzystają z paru porad fachowych w tej dziedzinie, m.in. wypowiedziających się na łamach francuskiego "Paris Match".

I tak np. w Grecji, jeżeli ktoś chce wyrazić zgodę na jakąś propozycję, tręć głową w dwie strony, a przeciwnie wyraża tak, jak u nas potwierdzenie: z góry na dół. W Iranie potakuje się kierując brodę w lewo.

W krajach anglosaskich siedząc przy stole przed jedzeniem lub po jego skończeniu, trzyma się ręce na kolanach, a nie na stole, jak nas uczył w domu czy w podręcznikach "savoir-vivre". W Anglii ludzie witają się nie podając sobie ręki. Jeżeli młody Polak pocałuje Angielkę w rękę, może to być przyjęte jako miła ekscentryczność, ale w żadnym wypadku nie powinien wyciągać ręki do kobiety. To wielka pofałdłość.

W Niemczech Wschodnich i Zachodnich nie wypada krajać kartofla nożem: służy do tego widelec. Niech się też panie nie obrażają, jeżeli jakiś znajomy klepie ją poniżej pleców. — Nie jest to dowód niewczesnej pofałdłości, ale przyjaźni. Nie trzeba więc zaraz trząsnąć w twarz, ale wystarczy powiedzieć "nie lubię — u nas tak nie robi".

W Portugalii nie obierać samemu pomarańczy w restauracji. Kelner poczuje się obrażony.

nych (skąd notabene pochodzą pierwsze, alarmujące sygnały o niebezpieczeństwie wytopienia wilka), a także specjaliści sowieccy, choć w tym kraju rozmnożono wilki do ponad 200,000 sztuk mogły — szczególnie w rejonach o bardzo surowych zimach, gdzie zdarzały się przypadki zamarznięcia ludzi — zasłużyć sobie na drapieżnika, atakującego człowieka.

Wilk jest zwierzęciem bardzo rodujnym, żyjącym w zgodnym stadzie. Młode pilnowane są nie tylko przez rodziców, ale — gdy zajdzie potrzeba — również przez ciotki i wujków, którzy je karmią i pielęgnują. Troska rodziny jest uzasadniona bardzo słabą odpornością i znaczną śmiertelnością młodych wilków. Tak więc choć przeciętna w jednym miocie jest 5 wilków — matce pozostają tylko 2 sztuki.

Obawy zgłaszane przez wrogów wilka, że zwierzę to, objęte ochroną, rozmnoży się jak króliki — są więc bez pokrycia.

Stado czyli wataha tworzy: ojciec, matka, oraz młode z poprzedniego i z bieżącego roku, w sumie około 6-8 sztuk. Tylko jedna wilczyca w stadzie, tak zwana wadera, zachodzi w okresie żałoby w ciążę. Nie dopuszcza do kopulacji innych samic. Potwierdza to jeszcze raz, iż obawy rozmnożenia się wilczych rodzin są płonne.

Jak polubił wilka? Przede wszystkim starać się pamiętać, że wilk jest protoplastą psa. Do niedawna 80 procent specjalistów potwierdzało teorię o wilczym pochodzeniu psa — reszta koligacja nasze psy z kojotem. Obecnie wszyscy badacze są zgodni, że na początku był wilk, który przez udomowienie i przystosowanie do warunków i okolic stał się psem.

O popularności wilka w Polsce świadczyć może ilość przysłów ludowych jaka związana jest z tym zwierzęciem. Znałe są tylko 2 przysłówia o rysiu, 6 o borsuku — o wilku aż 164! Jedno z nich: "Jak wilk nie głodny, to się i krowie ogonem kłania" w sposób nienaukowy potwierdza jego łagodne usposobienie.

Wszystko wskazuje na to, że już niedługo na tamat wilków w Polsce będzie się wiedziało znacznie więcej, niż dotychczas. Przedstawicielem Światowego Funduszu Przyrodniczego na pierwszym zebrań sekcji wilczej w Szkotolmie podjęli uchwałę o udzieleniu pomocy i sfinansowaniu badań nad tym zwierzęciem w Polsce.

Ciekawe czy jeszcze żyje i jak się obecnie zachowuje para wilków, która przed kilku laty grasowała na Białoszczyźnie, porwując gospodarskie gęsi. Zwierzęta przysiadają na skraju lasu i obserwowali przez cały dzień, co się dzieje we wsi. Mieszkańcy wiedzieli, że są to od dawna zawsze te same wilki, one zaś znakomicie się już orientowały, że we wsi są tylko dwa samochody i te nie zastrzały ich czujności. Jeśli jednak kiedykolwiek pod sklep czy gospodę zajechał obcy samochód — wilki czmychały w las i pojawiły się wtedy dopiero, gdy przedpole było wolne od potencjalnego wroga. . .

(Narodowiec)

Co Kraj To Obyczaj. . .

We Włoszech za dzikusa uważają człowieka, który kraje makaron nożem. Należy nawiąknć kilometry makaronu na widelec. Bardzo trudno, ale trzeba próbować.

W Szwecji po zakończeniu obiadu, panie całują w policzek panią domu mówiąc "dziękuję za przyjęcie", a panowie podają jej rękę również dziękując.

Francuzi, gdy spotykają przyjaciół lub krewnych całują się wielokrotnie, natomiast Hiszpanie ściskają się za ramiona ewentualnie poklepując wzajem po plecach; natomiast całowanie się ze znajomymi uważają za rzecz niedopuszczalną.

Jeżeli dotrzeć aż do Japonii i zostanie przypadkowo zaproszeni do domu, pamiętajcie zdjąć buty w sieni, odwracając je czubkami do wyjścia. Unikajcie wszelkich kontaktów fizycznych (nigdy nie podaje się ręki, szczególnie kobietom), skłóńcie się głęboko, nie patrzcie nigdy rozmówcy w oczy, nigdy nie pokazuje niczego palcem i w żadnym wypadku nie używajcie publicznie chusteczki do nosa: w razie potrzeby możecie głośno pociągnąć nosem.

W krajach muzułmańskich uważa się, by po raz pierwszy wchodzić do czyjegoś domu, przekroczyć próg prawą nogą, nigdy nie prowadzić żadnej kobiety (nawet własnej żony) pod rękę, a w żadnym wypadku nie całować się publicznie. Natomiast mężczyźni spacerują często trzymając się za mały palec, jest to dowód przyjaźni, niczego więcej. . .

M.B.

Kalendarzyk Posiedzeń

ŚRODA, 17 LISTOPADA

Tow. Synowie Piasta Grupa 1214 ZNP odbędzie swe mies. posiedzenie w środę, 17 listopada, w sali PLAV, 3024 N. Laramie ave., początek o godz. 7.30 wieczorem. Prosimy członków o liczne i punktualne przybycie. — Za zarząd A. Wojciechowska, prezesa; C. Roze, sekr. prot.

CZWARTEK, 18 LISTOPADA

Tow. Strzelców Obrony Białego Orła Grupa 2185 ZNP Oddz. 101 Legionu Pułaskiego odbędzie posiedzenie w czwartek, 18 listopada, o godz. 7.30 wieczorem, w nowym lokalu w sali p. Moskala, 5639 Milwaukee ave. Jest wiele ważnych spraw. Prezesa prosi o zapisanie chociaż jednego członka czy członin. Sekr. fin. Florentyna Rusak będzie wcześniej przyjmować podatki. Kto nie może przybyć na posiedzenie, może przesłać pieniądze pocztą do sekr. fin. M. Klinger, prezesa; Józefa Przywara, sekr. prot.

CZWARTEK, 18 LISTOPADA

Tow. im. Agatona Gillera-Tomasza Zana Grupa 170 ZNP odbędzie swe mies. posiedzenie w czwartek, 18 listopada, w Louis Hall, 1001 N. Wolcott ave., o godz. 8 wieczorem. Zarząd Grupy 170 ZNP uprasza wszystkich członków i członkinie o liczne przybycie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. — Za zarząd J. Tracz, prezesa; Jan Strzyż, sekr. prot.

Tow. Miłość Ojczyzny Grupa 1792

ZNP zawiadamia członków, iż mies. posiedzenie odbędzie się w czwartek, 18 listopada, o godz. 7.30 wieczorem, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey ave. Mamy dużo ważnych spraw i prosimy członkostwo o liczne przybycie. Zelegający z opłatami proszeni są o ich uiszczenie i przybycie. Sekretarz fin. A. Pestrak będzie się przyjmował od 7ej wieczorem. — Władysław Sokalski, prezesa; Maria Ogórek, sekr. prot.

Tow. Ogniwo Polskie Grupa 1991

ZNP zawiadamia wszystkich członków i członkinie, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w czwartek, 18 listopada, w sali Tad. Ciolek, pnr. 5301 W. Newport ave., o godz. 7.30 wieczorem. Jest dużo ważnych spraw, ponieważ w przyszłym miesiącu odbędą się wybory urzędników na rok 1977. — Stefan Szwajcer, prezesa; Stanisław Kurzeja, sekr. prot.

NIEDZIELA, 21 LISTOPADA

Tow. Jedność Grupa 77 ZNP odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 21 listopada, w nowej sali SWAP, 6005 W. Irving Park Rd., o godz. 2 po południu. Prosimy o liczne przybycie, ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia. — Jan Hasiak, prezesa; B. Madera, sekr. prot.

Tow. Króla Wład. Jagiełły Grupa 2206

ZNP zawiadamia członkostwo, iż posiedzenie Grupy odbędzie się w niedzielę, 21 listopada, o godz. 2 po południu, w sali paraf. przy Hojny i Lyndale ul. Członkowie proszeni są o przybycie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. — Jan Hasiak, prezesa; B. Madera, sekr. prot.

Tow. im. Wład. Reymonta Grupa 2418

ZNP odbędzie swe mies. posiedzenie w niedzielę, 21 listopada, o godz. 2.30 po południu, w sali Słowackiego, 1700 W. 48-ma ulica. Sekretarz fin. K. Olejniczak będzie urzędował od 1 po poł. Mamy dużo ważnych spraw m.in. sprawozdanie z naszego Złotego Jubileuszu, który się odbył 16 października. — Feliks Kasznia, prezesa; K. Olejniczak, sekr. fin.

Nowe Linie Komunikacyjne w Polsce

W październiku została oddana do eksploatacji pierwsza w Polsce trasa szybkiego ruchu, czyli autostrada Warszawa-Katowice. Niestety bez niezbędnych obiektów obsługowych, których budowa uległa znacznemu opóźnieniu i zostanie najwcześniej w 1980 roku zakończona. Plan przewiduje założenie 10 stacji paliwowych, 2 stacje obsługi samochodów, 13 obiektów gastronomicznych, 20 parkingów, 1 hotelu i kilku moteli. Na razie uruchomiono tylko 5 parkingów i 1 zakład gastronomiczny.

Rozpoczęto drugi etap budowy nowej linii kolejowej, łączącej Piotrków z Belchatowem i tamtejszym okrugiem węglowo-energetycznym. Harmonogram przewiduje układanie 900 metrów toru na dobę. Długość tej nowej linii wynosi ok. 30 kilometrów.

NIEDZIELA, 21 LISTOPADA

Klub Zaborowian zawiadamia wszystkich członków, iż posiedzenie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 21 listopada, w sali pnr. 2258 N. Mango ave., o godz. 2.30 po poł. Zarząd prosi członkostwo o liczne i punktualne przybycie, ponieważ jest do omówienia wiele ważnych spraw. — J. Czaja, prezesa; J. Majka, sekr. prot.

NIEDZIELA, 21 LISTOPADA

Tow. Miłość Wolności Grupa 2749 ZNP urządza zabawę towarzyską (Social party) w niedzielę, 21-go listopada, o godz. 2 po poł., w sali Polskich Weteranów, 3024 N. Laramie ave. Będą ładne nagrody dla uczestników, jak również podana zostanie bezpłatnie kawa i ciasto. Za Komitet K. Szadorski, prezesa; Józ. Sośnicki, T. Zielen.

NIEDZIELA, 21 LISTOPADA

Klub im. Gen. Wł. Sikorskiego odbędzie posiedzenie i wybory urzędników w niedzielę, 21 listopada, w sali pnr. 1805 W. Division ul., o godz. 1.30 po południu. Członkinie proszone są o łaskawe przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Zdane zostanie sprawozdanie z rocznych obliczeń księgek. Po zebraniu odbędzie się instalacja. Następne zebranie będzie w marcu 1977. — Maria Milas, prezesa; Stela Kendzior, sekr. prot.

NIEDZIELA, 21 LISTOPADA

Zarząd Klubu Borek Wielki z parafii Sędziszów zawiadamia wszystkich członków i członkinie, że regularne posiedzenie Klubu odbędzie się w niedzielę, 21 listopada, w sali Kościuszkowskiego Park, 2732 N. Avers St., o godzinie 2-ej po południu.

Ponieważ mamy dużo spraw do omówienia i jest to posiedzenie ostatnie w tym roku, prosimy o punktualne i niezawodne przybycie wszystkich członków.

Stefan Zabawski, prezesa; Adam Ocytko, sekr. prot.

Kalendarz Zabaw

SOBOTA, 20 LISTOPADA

Klub Pojawian urządził Jesienną zabawę taneczną w sobotę, 20 listopada, w sali St. Nicholas, 2701 N. Narragansett Ave., początek o godz. 8 wieczorem. Gra orkiestra Kujawiak.

Zarząd i komitet serdecznie zapraszają członków klubu z rodzinami, wszystkie kluby i całą Polonię. Komitet zabawy zapewni wszystkim gościom przyjemne spędzenie wieczoru. — Jan Rębacz, prezesa; Tadeusz Papuga, przewodn.

SOBOTA, 20 LISTOPADA

Klub Osobnica urządził zabawę taneczną połączoną z losowaniem indyków w sali Columbia Hall, na południowej stronie miasta, 1700 W. 48-ma ulica, w sobotę, 20 listopada, początek o 7.30 wieczorem. Losowanie indyków będzie w przerwie zabawy. Bufet i kuchnia wyśmienicie zaopatrzone. Doborowa orkiestra "Europa band" pozwoli każdemu zabawić się w przyjemnej atmosferze. Prosimy wielbicieli tańca oraz całą Polonię o liczne przybycie. — Franciszek Gondel, prezesa wraz z całym zarządem.

NIEDZIELA, 21 LISTOPADA

Klub Parafii Mikuszowice urządził zabawę towarzyską (Social Party) w niedzielę, 21 listopada, o 2.30 po południu, w sali Słowika, 3910 W. Belmont ave., róg Milwaukee ave. Na tej zabawie rozlosowane zostaną indyki, podana będzie kawa i ciasto. Moc innych niespodzianek czeka miłych gości, przeto prosimy wszystkich członków z rodzinami o liczne przybycie. — Antoni Marzec, prezesa; Lucy Gibala, sekr. prot.

Nowe Linie Komunikacyjne w Polsce

We wrześniu zawarły dwie polskie centrale handlu zagranicznego (Kolmex i Technoexport) w Moskwie kontrakt na dostawę szerokotorowej linii kolejowej, która (zgodnie z umową z maja) ma połączyć sieć sowiecką

Katolicy w Japonii

W Japonii na ogólną liczbę 108.350 tysięcy mieszkańców, żyje 377.687 katolików. Taką informację podała ostatnio Japońska Agencja Katolicka "Tosei News". Działalność duszpasterską prowadzi w tym kraju 1.923 kapłanów (w tym 820 Japończyków), braci zakonnych jest 390, kleryków 404 (373 Japończyków), a na ogólną liczbę 6.754 siostr zakonnych, rodowitych Japońnek jest 5.955.

Do szkół katolickich uczęszcza 286.860 uczniów i studentów; Kościół katolicki prowadzi w Japonii liczne i różnicowane ośrodki wychowawcze przeznaczone nie tylko dla swoich wyznawców; cieszą się one dużą popularnością ze względu na bardzo wysoki poziom nauczania. Są to: 12 uniwersytetów, 30 kolegiów, 26 szkół wyższych, 94 szkoły średnie, 54 szkoły podstawowe, 603 przedszkola.

Bardzo rozwinięta jest tu również działalność Kościoła katolickiego w dziedzinie charytatywno-społecznej, oraz w zakresie służby zdrowia. Kościół prowadzi w Japonii 32 szpitale, 9 ambulatoriów, 55 sierociniec, 19 ośrodków dla dzieci opóźnionych w rozwoju, 5 ośrodków dla inwalidów, 42 domy dla starców i 166 żłobków. Na rok przyszły przewidziane jest otwarcie Centralnego Instytutu Pastoralnego i Misyjnego, pomyślane jako ośrodek wszechstronnego przygotowania dla duszpasterzy, a także jako ośrodek badawczy.

Czy Wiecie że...

Liczba absolwentów uniwersyteckich, po raz pierwszy od roku 1930, przekroczyła w ostatnich pięciu latach zapotrzebowanie na urzędników z uniwersyteckim wykształceniem.

Praca Żeńska

POTRZEBNA KELNERKA I BARMANKA

Mówiąca po polsku i angielsku. Z doświadczeniem. Dzwonić 434-5778. Pytać o Wally między 6 wiecz. - 8 wiecz.

Help Wanted LIGHT ASSEMBLY

All hand work, no machinery or assembly line. Starting January 3rd and end May 15th. — Come on... We'll adjust our needs to your available time. You don't have to work 8 hours each day. Come on in and let's talk. We're taking applications now.

CHICAGO TROPHY CO.
3255 N. Milwaukee
685-8200

Potrzebne Panie Do Działu Sprzedaży (Sales Clerk)

Muszą mówić po angielsku. Wolimy doświadczone. Zgłoszenia do

CRAGIN
DEPARTMENT STORE
5018 W. Armitage Ave.

KRAWCOWA — pomoc do szycia potrzebna od zaraz. Mówimy po polsku. Highland Park. 432-2200.

OPERATORKI Maszyn Do Szycia

Będziecie lubiły pracować w tej wygodnie położonej firmie, która obecnie przyjmuje doświadczonych szwaczki. Są to stałe prace z największymi zarobkami — płatnymi świętami i wakacjami. Publiczna komunikacja do drzwi.

Dzwonić: 332-2575 lub zgłosić się osobiście
MURPHY CO.
6 East Lake St.
POKÓJ 411

Barmaid Wanted Experienced

278-7353

POTRZEBNA barmanka, musi mówić po polsku i angielsku. Od 8 wieczór do 4 rano. Dzwonić 463-9311 pytać o Niki.

Typist-Dictaphone Operator, good typing skills, good salary and fringe benefits.

LEITNER CORP.
Franklin Park
Call 455-8935 — Bob MacIver

Attention — Registered Nurses ARE YOU LOOKING FOR A CHANGE?

ENJOY Rural Living while employed at ULTRA MODERN ACUTE CARE HOSPITAL. — We have immediate opening for full time Registered Nurses. EXCELLENT SALARY and BENEFITS. Send resume or Call —

DONALD B. NAIBERK, ADMINISTRATOR (402) 387-2800

BROWN COUNTY HOSPITAL
AINSWORTH, NEBRASKA 69210

Praca

HARD CANDY PRODUCTION CANDY MAKER

Experienced or familiar with hard slab candy making process.

WEIGHER

Good math aptitude.

PACKER

Good manual dexterity.

Both day and nite shifts. All positions require standing. Excellent personal hygiene and dedication to a team spirit.

CONTACT

B. KOSMERL

595-2213

Immediate opportunity.

IMMEDIATE OPPORTUNITIES AVAILABLE WITH UNITED ASBESTOS

Employment opportunities are available in our new mining and milling plant in Matchewan, Northern Ontario. Immediate openings available for the following positions:

CHIEF ELECTRICIAN

Must be a licensed electrician with a varied working background and experience in the following areas:
• Industrial Electrical Work
• Automotive Maintenance
• Construction and Modification
Preference will be given to those with a mining background, although others will be given complete consideration.

ELECTRICIAN

Construction or industrial experience. Fabricate by print or sketch.

MAINTENANCE PLANNER

AS PART of your job, you will be responsible for the following duties: To implement practical and workable maintenance planning systems. To set-up a preventive maintenance system including equipment history. To supervise and follow up the day to day and long term planning operation for a work force of approximately 75 Maintenance Employees.

To work in close co-operation with both Maintenance and Production Supervision with the goal of improving plant availability and reduction of maintenance cost.

THIS POSITION is on a General Foreman Level and reports directly to the maintenance superintendent. The incumbent should have a sound Technical background preferably Journeyman status in one of the Mechanical Trades.

SUPERVISORY experience in the Mining Industry and previous Planning experience is essential. This new open-pit operation is located in Matchewan (55 miles from Kirkland Lake) in an excellent fishing and hunting area. Our employees enjoy good competitive wages, a good benefits program and an outstanding HOME OWNERSHIP POLICY.

Please send resume in confidence to

Wm. E. Fisher

United Asbestos Inc.

P.O. Box 99 Matchewan, Ontario POK 1M6

MULTI UNIT Restaurant Division CASHIERS AND FOOD CHECKERS

Wanted for Jacques Complex Day or Evening Shifts. Must be able to speak and understand English. We will train. Liberal fringe benefits offered.

Apply in person 3rd floor

KINZIE STEAK HOUSE

33 W. Kinzie St.

9 A.M. to 11 A.M. Monday through Friday. As for Mr. D. P. Sklodowski An Equal Opportunity Employer

Scarf And Cap Company

needs people for folding, sewing, pressing. Must speak English.

478-2272

MACHINE REPAIR MEN

We need machine repair man who can trouble shoot, repair, overhaul and rebuild industrial equipment, such as packaging machinery, conveyors, etc. Prefer candidates with machinist capabilities. Permanent positions paying up to \$7.20 per hour, plus attractive benefits.

Please call

Karl Strand

581-6100, ext. 352

TOOTSIE ROLL

INDUSTRY

An Equal Opportunity Employer

Praca Żeńska

Praca

OD WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Wszystkie ogłoszenia realnościowe w tym piśmie zgodnie z Federal Fair Housing Act z 1968 roku nie mogą zawierać żadnych wyróżnień, ograniczeń ani dyskryminacji opartych na rasie, kolorze, religii, płci, lub pochodzeniu narodowościowym — gdyż takie wyróżnienia są nielegalne. Dziennik Związkowy nie może wobec tego świadomie przyjmować żadnych ogłoszeń które są niezgodne z tym prawem. Zawiadamiamy zatem naszych czytelników, że każde ogłoszenie realnościowe w tym piśmie daje zawsze równe szanse każdemu.

Praca Męska

Praca Męska

OPERATORÓW DO AUTOMATYCZNEJ ŚRUBOWNICY

(SCREW MACHINE)
Tylko Doświadczonych na BROWN & SHARP!

Muszą umieć nastawiać i operować. Najwyższe zarobki, nadgodziny, stała praca, świadczenia szpitalne itp.

ZGŁOSZENIA OSOBIŚCIE LUB TEL.

MÓWIWY PO POLSKU

DUNDICK

4616 West 20th Street
Chicago, Illinois
656-6363

• Terrific Openings in Beautiful Arkansas •

PHYSICIANS PHARMACISTS

YOU ARE NEEDED. A group practice in a progressive neighborhood health center. Salary range \$33,000-\$37,000 and \$14,000-\$17,500 respectively. Malpractice paid.

ALSO EXCELLENT OPENINGS FOR:

MEDICAL RECORDS

DIRECTOR

X-RAY TECHNICIANS

Salary highly competitive — fringe benefits.

Rush complete resume in confidence to:

LEE COUNTY

COOPERATIVE CLINIC

530 West Atkins Blvd.

Marianna, Arkansas 72360

CLEANING MAN

FOR WOMAN'S CLOTHING STORE. Light work. Part time days.

DORIS

2306 W. Chicago Ave.

Please call: 489-0144

KRAWIEC do poprawek na pełen czas lub dorywczo. 735-5667.

Technik Telewizyjny

MUSI ZNAĆ PRACĘ PRZY RADIACH I TRANZYSTORACH.

Musi mówić po angielsku.

Dzwonić tylko między 9-10:30 rano lub 3:30-5:30 po poł.

664-5550

Machine Repair

Man to recondition single spindle automatic screw machine in sales warehouse, Elk Grove Village.

Call 595-0400

ASSISTANT MAINTENANCE CUSTODIAN

With an understanding of routine heating, air conditioning, electrical, plumbing and minor repairs around building. Also janitorial experience. Man with automobile preferable. Good working conditions, good fringe benefits. Polish and English speaking. For further details

Call 286-0500 Ext. 259

Ask for

Building Manager

TOOL & DIE MAKER

Experienced man wanted. Steady employment, over-time available, good salary, full insurance, profit sharing etc. Call Stan 327-8868 days 622-2119 evenings

PRECISION FORMING & STAMPING CO.

1733 W. Fullerton Ave.

Chicago, Ill. 60614

BAKER

WANTED FOR 1 MAN SHOP, FULL CHARGE MOSTLY DONUTS

CALL 878-1715

MAGAZYNIER

Poszukujemy magazyniera z doświadczeniem w operowaniu dźwigu (fork-lift). Jeżeli nie będzie doświadczony, wycuzymy. Angielski wymagany. Dzwonić 276-7100 i prosić o p. GEORGE BRYSON

FACTORY WORK

Steady employment, with overtime. Good benefits. Paid holidays. Light factory work. Some warehouse and shipping duties.

MUST SPEAK ENGLISH WELL.

Burhop Paper Co.

1017 W. Division St.

Ask for RALPH.

Do Wynajęcia

PIĄTKA, ogrzewane, gorąca woda. — 637-7875.

CZTERY pokoje gazem ogrzewane, świeżo odnowione. 1744 W. Hoynes.

PUBLISHER'S NOTICE

All real estate advertised in this newspaper is subject to the Federal Fair Housing Act of 1968 which makes it illegal to advertise "any preference, limitation, or discrimination based on race, color, religion, sex, or nationality origin, or an intention to make any such preference, limitation, or discrimination."

This newspaper will not knowingly accept any advertising for real estate which is in violation of the law. Our readers are informed that all dwellings advertised in this newspaper are available on an equal opportunity basis.

Kontraktorzy

Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO

• ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTY GWARANTOWANA

Dzwonić Do Znanego Kontraktora

Mike Dragowicz 588-6535

Pomoc Domowa

DO OGÓLNEJ pracy domowej, musi mówić trochę po angielsku. Przyjemny dom, z nowoczesnymi urządzeniami. Własny pokój, łazienka, telewizor. — Zamieszkać. Dobre wynagrodzenie. 275-0842.

HOUSEKEEPER to live in good pay, reference required, call:

448-4212

GOSPODYNI, zamieszkać, własny pokój, telewizor, ogólna praca domowa. Małe dzieci.

945-8688 lub 945-1771

HOUSEKEEPER-COOK

For executive family in Northwest suburbs of Chicago. 6 days. \$125 per week, plus room and board. Some English.

Write % AF

Box 572 225 W. Washington

Chicago, Ill. 60606

CHILD CARE

MATURE responsible Person to live in and care for four very small children. Must be experienced and truly love and understand children. Light housework and cooking required. Parents working at business most of the day. EXCELLENT SALARY. for right person. References required. (North Suburb of Chicago).

Please Call Kathy

between 2 and 5 P.M.

967-1222

WANTED live in help. Own room and bath in lovely suburbs. Excellent salary. Call: 272-2593.

POTRZEBNA KOBIETA

do pomocy w gospodarstwie. 5 dni w tygodniu, zamieszkać. Pokój, utrzymanie i zapłata. Dzwonić: 677-5090

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej w Lincolnwood, jeden dzień w tygodniu, wolimy piątki. Dobre referencje. Mówiąca po angielsku. \$20 dziennie. 679-2577.

GOSPODYNI — Zamieszkać w Niles, konieczne trochę angielskiego. G. Dzwonić przed 5 po południu: 967-1440, pytać o Dolores.

KOBIETA do sprzątania — soboty od 9-5ej. \$20 plus na przejazd. Musi mieć dobre referencje. — OR 3-4746 po 5:30.

POTRZEBNA kobieta do sprzątania. Dobry dojazd. 1 lub 2 dni. Trochę angielskiego. — 278-7353.

WORKING PARENTS

Seek mature baby sitter for newborn baby. To start work in Jan., 1977. Must come to Evanston home from 7:30 A.M. to 6:30 P.M., Monday through Friday. Excellent pay, 3 weeks paid vacation. Applicant must provide 2 references, English necessary.

869-5927

Interesy

NA SPRZEDAŻ ZAKŁAD FRYZJERSKI W polskiej dzielnicy, polska klientela, kompletnie urządzony.

AR 6-1658,

lub wieczorami HU 6-4525

Kanalizacja

Fachowa instalacja urządzeń przeciw powodzi. Czystymy zbiorniki kanałów odpływowych. Licencjonowani i bondowani.

J. & C.

SEWERAGE & DRAINAGE

Tel.: 283-0666

Parcele

5 dobrych farmerskich akrów, przy dobrej drodze na rogu. Blisko szkół i miasta.

312-231-1025

AUTA

1974 IMPALA - - - 235-8190

CENY WZRASTAJĄ

NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE

Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwonić zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech.

Również w nagłych wypadkach.

General Contracting Co.

4146 W. ARMITAGE

278-1525

Domy

PRZEZ WŁAŚCICIELA

73rd i Mosari

7 pokojowy, murowany, 4 sypialnie, 1 1/2 łazienki. Garaż z murowanym frontem na 2 1/2 auta. Trzeba zobaczyć, aby ocenić. Zdana cena daleko niższa od wartości. Natychmiastowe objęcie. W tygodniu po 6 wieczorem: 588-0848

RIVER GROVE BY BUILDER

QUALITY BUILT 6 FLAT

ON 50 FT. LOT,

NOW UNDER

CONSTRUCTION.

CALL FOR INFORMATION

763-8425

ELMHURST — 3 sypialniowy murowany ranch, Peien beżment. Duża parcela. Dużo dodatków. — Właściciel 279-5387.

Skład Żelastwa

NORTH AVE.

IRON & METAL CO.

KUPUJEMY STARE RZECZY

Miedź, Mosiądz, Aluminium,

Ołów, Chłodziacze, Baterie i t.p.

1917 W. NORTH AVE.

278-4370

Przeprowadzki

NOWA, POLSKA FIRMA

Przewozu Mebli i Towarów

CZERNECKI

Wyższe Zarobki Policjantów Na Przedmieściach Chicago

Organizacja Fraternal Order of Police podaje, iż zasadnicze uposażenie policjantów w Chicago stawia miasto na 18 miejscu pod względem wysokości uposażenia jakie otrzymują funkcjonariusze zatrudnieni w poszczególnych departamentach policji. Prezes FOP, John Dineen twierdzi, iż badanie przeprowadzone wkrótce po tym jak mayor Daley zapropomował podwyżkę plac dla większości policjantów i strażaków miejskich o 5,5%.

Według danych zgromadzonych przez FOP najwyższe uposażenie otrzymują policjanci w Lincolnwood, później w Niles i na trzecim miejscu pod tym względem znajduje się przedmieście Winnetka. Ogółem sprawozdanie wynagrodzenia 36 departamentów policyjnych.

Dineen twierdzi, iż sugerowana podwyżka przez Mayora nie jest dostateczna. Wskazując na fakt, że Mayor często porównuje place z tymie jakie policja otrzymuje w Los Angeles lub gdzie indziej, Dineen jest zdania, iż powinno porównywać

się z okolicznymi administracjami, ze względu na te same w rejonie koszty utrzymania.

Przeprowadzony sondaż podobno wykazuje, iż Chicago jest jednym z 4 departamentów gdzie za pracę policjantów w godzinach nadliczbowych nie płaci się 150% stawki. W Chicago przeważnie policjant otrzymuje w zamian ekwiwalentne czasowo zwolnienie od służby. Praca w godzinach nadliczbowych z reguły ma miejsce w czasie weekendów, natomiast wolne dni jako kompensatę przyznaje się w ciągu tygodnia.

Dineen wyjaśnia, że według budżetu proponowanego na rok 1977, Mayor sugeruje podwyżkę plac tylko o 4% w odniesieniu do 2,500 funkcjonariuszy, którzy staż pracy nie przekracza 5 lat.

"Mayor ciągle wspomina o policjantach, którzy zarabiają po \$20,000 rocznie. Są to jednak pracownicy ze stażem przeszło 25 lat i jest ich tylko 715 w służbie," mówi prezes FOP. "Przeciętny patrolowy zarabia \$17,304 rocznie, 3,600 policjantów należy do tej kategorii — t. zn. ze stażem 5-10 lat — i po podwyżce zarabialiby oni \$18,312."

Proponycja Mayora została przyjęta przez organizację zawodową strażaków i policjantów z mieszanymi uczuciami. Na ogół wszyscy twierdzą, że nie jest ona dostateczna.

Joseph Pecoraro, prezes Chicago Patrolmen's Association twierdzi, iż członkowie jego organizacji woleliby w zamian ubezpieczenie na opiekę dentystyczną. Podwyżka ta jest jednak do przyjęcia.

Prezes Fire Fighters Union John J. Gallapo uznał jednak, że tak niska podwyżka jest całkowicie nie do przyjęcia. Strażacy domagają się większy plac o 10%. Gallapo ma zamiar udać się do biura Mayora i przedstawić żądanie członków swojej organizacji.

William Redden, prezes Confederation of Police twierdzi, iż najprawdopodobniej większość policjantów z zadowoleniem przystanie na wzrost plac o 5,5%.

Rady Miejskiej. Alderman Edward Burke (warda 14) przedstawił wniosek, żeby punkty pośrednicze nie mogły operować bez miejskiej licencji. Z zaskoczeniem przyjęto drugi wniosek — tym razem od samego Mayora miast — który sugeruje, aby w ogóle uczynić nielegalne przyjmowanie zakładów poza torem wysiłków konyh. Ordynans miejski, oparty na sugestii Mayora kompletnie wyeliminowałby możliwość istnienia pośredniczych placówek totalizatorskich. Zakazano by wówczas także ogłoszenia takich placówek, wynajmowania im lokalów itp.

Niektórzy przewidują, że decyzja Mayora Daley'ego jest pierwszym krokiem na drodze do przejścia podobnych operacji całkowicie przez miasto. Przypominają oni, że jeszcze kilka tygodni temu w czasie konferencji prasowej mayor powiedział, że miasto będzie prowadzić punkty totalizatorskie, w oparciu o wysiłki konne, w 1978 roku lub może nawet wcześniej. Podano wówczas, że sprawą tą zajęli się ekonomiczni doradcy w Ratuszu.

Przykładowo należy podać, że istniejące punkty prywatne przyjmują dziennie zakładów przeciętnie na sumę \$50,000.

Podczas gdy placówki hazardowe uskarżają się na napady rabunkowe, ich klienci z kolei co raz częściej zaczynają narzekać na nieuczciwość punktów, które nie wypłacają czasami wygranych, tłumacząc, że zakłady nie dotarły na czas na tor wyścigowy i nie mogły być zarejestrowane.

Sprawa punktów totalizatorskich znalazła się ostatnio na wokandy

Skazany Za Organizowanie Fikcyjnych Małżeństw

W Celu Uzyskania Prawa Stałego Pobytu Dla Nielegalnych Imigrantów

Sędzia U.S. Sądu Okręgowego John Powers Crowley wydał w poniedziałek wydykt, skazujący 45-letniego Eduardo A. Machado na 6 miesięcy więzienia i roboty przymusowe, za pogwałcenie przepisów prawa imigracyjnego. Machado aranżował fikcyjne małżeństwa nielegalnych imigrantów z obywatelkami i obywatelkami amerykańskimi, dla umożliwienia tym imigrantom pozostania w U.S.

Skazany, jeden z wybitnych członków łacińskiej grupy etnicznej w Chicago, były członek dyrekcji American Federal Sav. & Loan Assn., 2603 N. Milwaukee, był także notariuszem, zajmując pozycję bardzo cenioną w grupie łacińskiej. Prowadził agencję ubezpieczeniową i występował jako specjalista do spraw imigracyjnych w biurze mieszczańskim ze pnr. 3122 W. North.

Machado skazano za organizowanie małżeństw, przy udziale podstawionych osób, w cywilnej ceremonii, w ratuszu. Na rozprawie sądowej władze przedstawiły dowody, że używał on sfałszowane metryki i inne dokumenty w podaniach o prawo stałego pobytu w Urzędzie Imigracyjnym (Immigration and Naturalization Service). Za każde otrzymane prawo stałego

pobytu w U.S. pobierał od swoich klientów \$2,400. Po fikcyjnym ślubie "nowożeńcy" przeważnie mówili sobie dowodzenia, i każdy szedł winną stronę.

Według prawa imigracyjnego, cudzoziemki lub cudzoziemcy, którzy poślubią obywateli amerykańskich mogą pozostać w Stanach Zjednoczonych jako stałe mieszkańcy i z czasem, po upływie kilku lat, otrzymać obywatelstwo.

Prokurator Seaberg powiedział, że większość spośród 8-miu nielegalnych imigrantów z Meksyku i jeden z Argentyny będą deportowani, ponieważ małżeństwa zawarto w celach oszukańczych. Reportery nie piszą ile Machado płacił podstawionym osobom, obywatelom U.S., którzy brali udział w tego rodzaju "Transakcjach".

Prokurator, który domagał się kary więzienia, powiedział sędziemu, że Machado całkowicie zlekceważył przepisy imigracyjne. Obróca Machado, Stephen Levy wręczył sędziemu petycję, zaopatrzoną w 1,000 podpisów przyjaciół i zwolenników Machado z łacińskiej społeczności, zamieszkałej w Chicago. Petycja ta nie wywarła jednak spodziewanego skutku.

Siena H.S. Grozi Zamknięciem Wskutek Wzrostu Kosztów

Sredniej szkole Siena pnr. 5960 W. Lake ul. grozi zamknięcie na wiosnę z powodu spadku zapisów do tej szkoły i na skutek wzrostu kosztów na utrzymanie tej rzym.-katolickiej szkoły.

Siena H.S., szkoła dla dziewcząt, istnieje już 81 lat. Posiada tylko 2555 uczennic, co jest o 40 mniej niż było w zeszłym roku.

Szkola posiadała w tym roku deficyt wynoszący \$124,000, jak oświadczyła Siostra zakonna Colette Jolie, która jest dyrektorką rozwoju i spraw uczniowskich.

Siostra Colette powiedziała w niedzielę na zebraniu rodziców iż przy tak niskich zapisach niemożliwe jest prowadzenie dobrej szkoły i na odpowiednim poziomie i przestrzegala rodziców iż szkoła może być zamknięta.

Rodzice rozumieli sytuację szkoły. Siostra Colette należy do zakonu Siostr Milosierdzia, które prowadziła tę szkołę i zaznaczyła, iż szkoła od 1970 roku posiada \$674,000 deficytu. Ubiegłej wiosny podniesiono czesne do \$600, opłata ta nie jest wygórowana, jeśli chodzi o średnie szkoły katolickie. Jednakże przeciętny dochód rodziców wysyłających dzieci do tej szkoły wynosił dwa lata temu \$8,000.

Kiedy zarząd szkoły ogłosił o podwyżce czesnego, nikt z rodziców

Przewidywany Wzrost Podatku Od Sprzedaży Benzyny

Illinois Public Action Council podaje, iż otrzymano tajny dokument ze Stanowego Departamentu Transportacji, z którego jasno wynika, że przewidywane są wyższe opłaty rejestracyjne pojazdów oraz wyższy podatek od sprzedaży benzyny w Illinois, aby w ten sposób uzyskać potrzebne fundusze na budowę nowych dróg i utrzymanie dotychczasowych.

Podatek od sprzedaży benzyny byłby wyższy o 2 centy na galon; w chwili obecnej podatek ten wynosi w Illinois 7,5 centa.

Rejestracja pojazdów może być droższa o 7-10 dolarów, przy czym opłata za rejestrowanie aut ciężarowych wzrosłaby o 30%. Obowiązujące dzisiaj opłaty rejestracyjne na auta pasażerskie wahają się od \$18 do \$30, w zależności od mocy silnika pojazdu. Opłaty od ciężarówek wahają się natomiast od \$24 do \$1,560 rocznie.

Sugerowana jest również sprzedaż obligacji (bondów) na sumę \$400 milionów oraz możliwość zniesienia opłat ulgowych dla emerytów i ulomnych przez komunikację miejską. Po wyeliminowaniu ulgowych opłat, stan nie musiałby przeznaczać subsydium komunikacyjnych na wyrównanie strat, jakie z tego tytułu ponoszą przedsiębiorstwa przewoźne.

Action Council twierdzi, iż raport wykazuje, że niemożliwością jest utrzymanie obecnie istniejących

drog przy jednoczesnym podejmowaniu inwestycji i budowy nowych; po prostu zanim pokryje się koszty napraw mostów, wuduktów i szos, nie ma więcej pieniędzy na rozpoczęcie budów.

We wstępnych oszacowaniach Dept. Transportacji zakładają w latach 1977-81 konieczność budowy sieci dróg o łącznej długości 1,616 mil. Później ograniczono plan inwestycji do 417 mil, co kosztowałoby \$7,6 miliarda zanim projekt ukończono by w 1995 roku. Stan mógłby spróbować finansować prace po \$447 milionów rocznie przez następne 17 lat.

Raport stwierdza, iż na następne 5 lat stan posiada na ten cel \$1,1 miliarda.

50 Powiatów w Illinois Uznano Za Rejony Klęsk Żywiolowych

Prawie połowa powiatów znajdujących się w stanie Illinois uznano jako tereny klęsk żywiołowych. Wymienione powiaty kwalifikują się do niskoprocentowych pożyczek dla farmerów i na rozwój przedsiębiorstw.

Z ogółu 102 powiatów w stanie Illinois, Administracja Małych Przedsiębiorstw i Departament Rolnictwa wymienili aż 50 powiatów, jako rejony klęsk żywiołowych; posuchy, dużych deszczów, późnych przymrozków, mrozów a niektóre z nich tornadów.

Przedsiębiorstwa, które doznały szkody uprawnione są do otrzymania pożyczek od Administracji Małych Przedsiębiorstw lub gwarantowanych przez tę administrację, za procentem 6 i 5/8 — jak podaje ta administracja.

Farmerzy, którzy doznali szkód w swych zbiorach i ponieśli straty również będą kwalifikować się do tych pożyczek.

Skazano na 6 miesięcy więzienia i 120 dni

Skazani Za Handel Narkotykami

Trzej obywatele meksykańscy zostali w poniedziałek skazani na więzienie i nadzór policyjny za sprzedaż 11 funtów heroyny agentom federalnym w lipcu br.

Sędzia sądu okręgowego Thomas McMillen skazał Hilarion Martineza, lat 37, na 9 lat więzienia i 6 lat nadzoru sądowego; Manuela Diaz, lat 54, z Durango, na 8 lat i 6 lat nadzoru oraz Salvatore Garcia, lat 21 na 4 lata więzienia i 6 lat nadzoru sądowego.

Wszyscy trzej zostali uznani winnymi w październiku br. Proponowali oni sprzedaż heroyny za \$127,000.

Obrabował 11 Sklepów

Bandyta, podejrzany o obrabowanie jedenastu sklepów w północno-zachodniej części miasta popełnił we wtorek 12-ty rabunek. Według relacji sierżanta policji Jamesa Marble, młody mężczyzna w cięgiej kurtce terrorysty zwał 16-letnią kasjerkę Connie i Frank's Food Store, 5444 W. Belmont, grożąc jej rewolwerem i zażądał otwarcie kasy. Łupem złodzieja padło \$150. Josephine Panettone, matka kasjerki, układała towar na półkach, nikogo więcej w sklepie nie było. Sierżant Marble mówi, że złodziej, odpowiadający rysopisowi podanemu przez innych właścicieli obrabowanych sklepów, wybiera tylko takie sklepy gdzie jest wyłącznie kobieta obsługa. Rabunki popełniał przeważnie we wtorki lub czwartki.

Opóźnienie Pociągów CTA

Tysiące pasażerów CTA przybyło na miejsce przeznaczenia z półtoragodzinnym opóźnieniem, w dwóch osobnych wypadkach, jakie wydarzyły się we wtorek, w godzinach największego ruchu. Z powodu zacięcia elektromagnetycznego mechanizmu nie można było opuścić podniesionego mostu na Lake Street, używanego przez CTA, co spowodowało opóźnienie 7,000 do 10,000 pasażerów na trasie Lake-Dan Ryan. Wstrzymano około 20 pociągów. Uruchomiono obsługę autobusową, przewożąc pasażerów z pociągów do śródmieścia. Most został podniesiony, aby mógł przepłynąć statek handlowy wiozący ładunek soli.

W drugim wypadku opóźniony został, z powodów wadliwego mechanizmu, pociąg linii Howard i Evanston Express. Pociąg zatrzymał się na ul. Wilson i dopiero po 40 minutach naprawiono defekt. W wypadku na Lake ul. wstrzymano ruch kołowy i pieszy.

Festiwal Czechosłowacki w Niedzielę

20 organizacji czechosłowackich z rejonu Chicago urządziła w niedzielę, 21 bm., festiwal z okazji 200-lecia Ameryki pn. "Czechoslovak American Bicentennial". 300 osób bierze udział w widowisku, jakie zostanie wystawione o 2-jej po południu w sali gimnastycznej Morton West H. S., 2400 S. Home, Berwyn. W programie tańce i śpiewy ludowe oraz inne występy muzyczne.

Zerwanie Rozmów z Rozwozicielami Chleba

Po raz drugi rozmowy pomiędzy kierowcami aut rozwożących chleb i pieczywo a pięciu piekarniami uległy we wtorek zerwaniu, jakiegoż federalny pośrednik Leo T. Bakula. Dany następnych rozmów nie ustalono.

Trzej Mordercy Skazani Na 250-500 Lat Więzienia

Trzej mężczyźni zostali skazani na okres 250 do 500 lat więzienia za zamordowanie dwóch świadków innego zabójstwa i ranienie trzeciego mężczyzny.

Wydając wyrok sędzia Sądu Kryminalnego Albert S. Porter oświadczył, że trzej skazani Michael Baptist, lat 19, Wayne Lindsay, lat 19, i Lennox Lawrence, lat 20, wykazali całkowitą obojętność wobec społeczeństwa.

Trójka więźniów 20-go października została uznana winna zamordowania Henry Cartera i Leslie Scott którzy zeznawali podczas wstępnego przesłuchania przeciw bratu Baptisty, Elijah, oskarżonemu o zamordowanie w r. 1974 właściciela sklepu Sama Blue. Ostatecznie Elijah Baptist został uznany winnym zbrodni.

Oskarżeni zostali również uznani winnymi usiłowania zamordowania Leo Cartera, który został postrzelony w tym samym czasie co Scott i Henry

Carter. W rezultacie Leo Carter stracił oko.

Wszystkie trzy ofiary zostały postrzelone w stylu przypominającym egzekucje światka przestępczego. Leo Carter zeznał, że on, jego brat i Scott zostali zaproszeni do mieszkania Lindsaya pnr. 600 W. 60th 14-go czerwca, 1975 r. Jednak zaproszenie okazało się podstępem.

Świadkowie siedzieli na drugim piętrze budynku razem ze swoimi gospodarzami kiedy nagle jeden z nich zwracając się do współoskarżonych zapytał czy są gotowi. Ci nieśli głowami i ofiary zostały wystrzelone na zewnątrz i postrzelone.

Sędzia Porter skazał każdego z oskarżonych na okres 100-200 lat więzienia za każde morderstwo i na okres 50 lat więzienia za usiłowane morderstwo. Według prawa stanowego będą oni mogli złożyć apelację za 11 lat i trzy miesiące.

4.3-Procentowa Podwyżka Plac Dla Urzędników Miejskich

Rekordowy budżet miejski proponowany przez Mayora Daley i mający wejść w życie 1-go stycznia przewiduje 4.3 procentową podwyżkę dla wysokich urzędników miejskich mającą podnieść ich zarobki do \$44,000 rocznie.

Inni liczni urzędnicy miejscy otrzymaliby podwyżki wynoszące 3.9 procent według nowych wytycznych budżetowych przedstawionych Radzie Miejskiej w poniedziałek.

Natomiast, pensja Mayora podniesiona w r. 1975 z \$35,000 na \$60,000 pozostałaby niezmieniona, podobnie jak pensje aldermanów wynoszące \$17,500 rocznie oprócz \$8,000 na wydatki i \$1,200 na podróże.

Wśród wysokich urzędników pozostałych do wypełnienia znajdują się stanowisko komisarza nowego Departamentu Usług Ludzkich i stanowisko dyrektora nowej Komisji Rozwoju Ekonomicznego, obydwaj z

roczną pensją wynoszącą \$40,000 rocznie, jak i również stanowisko dyrektora Rady Sztuk Pięknych, placące \$25,000 rocznie.

Budżet Mayora, który w czwartek zostanie przedstawiony Komitetowi Finansowemu dla dorocznej rewizji, przeznacza \$25.7 miliona na podwyżki plac dla 42,500 pracowników miejskich wynoszące przeciętnie 4.16 procent.

Budżet jest zrównoważony bez konieczności jakiejkolwiek podwyżki podatków, ale przewiduje 21.5-procentową podwyżkę w opłatach za wodę ażeby spłacić wzrastającym kosztem systemu. Dla właścicieli domów opłaty za wodę podskoczyłyby przeciętnie z \$51 do \$62 rocznie.

Nawet z podwyżką, jednak, miasto ma drugie najniższe opłaty za wodę wśród 12 największych miast i kraju, wyższe jedynie od miasta Detroit.

Wzmoczenie Walki z Przemysłem Papierosów Do Illinois

Stanowy Sąd Najwyższy udzielił zgody na dononywanie aresztów, przez funkcjonariuszy Urzędu Skarbowego, tych osób, które przywożą papierosy do Illinois z Indiana i innych stanów dla swego osobistego użytku, nie posiadając oficjalnego zezwolenia, wydanego przez IRS. Tym samym sąd najwyższy uchylił zakaz wydany przez sąd niższy dyktorowi IRS Robertowi Allphin. W orzeczeniu zaznacza się, że Urząd Skarbowy powinien zaopatrzyć się w formularze, dostępne dla publiczności. Każda osoba, która przewozi 10 kartonów (2,000 papierosów) musi posiadać zezwolenie IRS w przeciwnym bowiem wypadku zostanie aresztowana. Przedstawiciel Urzędu Skarbowego Reg Ankrom powiedział, że agencja ulepszy procedurę otrzymywania zezwoleń.

Allphin oblicza, że stan ponosił straty 25 milionów dol. rocznie na podatkach od papierosów. Mieszkańcy naszego stanu, kupując papierosy w Indiana, placą tylko połowę 12-centowego podatku stanowego. W Chicago muszą płacić także dodatkowy podatek miejski, 5 centów od każdej paczki, zawierającej 20 sztuk.

Kontrowersja powstała w 1973 roku, gdy Allphin nakazał funkcjonariuszom IRS wszczęcie akcji przeciw konsumentom przywożącym ponad 10 kartonów, gdyż większe ilości traktuje się jako przeznaczone na handel, a nie do prywatnego użytku.

Sprawa znalazła się w sądzie, gdy we wrześniu 1973 r. aresztowano 47-letniego Thomasa O'Leary, który przewiózł z Indiana 26 kartonów. Skonfiskowano wówczas papierosy i samochód O'Leary, który wnioś skargę, domagając się odszkodowania \$1 mln. Sędzia sądu okręgowego Donald O'Brien odrzucił pozew o odszkodowanie, ale wydał wyrok zakazujący funkcjonariuszom IRS dokonywania aresztów mieszkańców Illinois, przywożących papierosy na swój własny użytek. Sędzia zaznaczył w orzeczeniu, że władze stanowe mogą wystawić rachunek za niezapłacone przez daną osobę podatki, nie mają jednak prawa dokonywania aresztów i konfiskaty. W styczniu br. O'Brien skazał Allphina i trzech jego pracowników na grzywnę i więzienie za obrazę sądu przez pogwałcenie nakazu sądowego. W dwa miesiące później sąd uchylił karę dla wszystkich z wyjątkiem Allphina i jego głównego asystenta. W ub. miesiącu sąd najwyższy uchylił orzeczenie sądu okręgowego, a obecnie wydał zezwolenie na walkę z przemysłem

papierosów. Dept. Skarbu oskarża, iż wśród nabywców są również policjanci i strażacy chicagowscy, którzy używają do przewożenia papierosów samochody służbowe.

Zderzenie Sie Pociągu z Autem

Pociąg towarowy, złożony z 50 wagonów, najechał we wtorek na auto ciężarowe na wywożeniu odpadków na skrzyżowaniu się torów z szosą w Munster, Ind. Pięć lokomotyw, 13 wagonów i wagon dla obsługi uległy wykołowaniu się. W wypadku tym zabity na miejscu został kierowca auta ciężarowego, 24-letni Dale Breukner z pnr. 2439 Scymore ul., Dyder, Ind. Oddział ratunkowy spędził cztery godziny próbując wydobyć ze szczątków auta zwłoki Breuknera.

Policja oświadczyła, iż nie wie, czy Breukner słyszał i widział nadjeżdżający pociąg. Skrzyżowanie to przy 45-iej Avenue posiada świetne sygnały ostrzegawcze, ale nie ma opuszczonej przegrody. Maszynista pociągu twierdzi, iż dawał ostrzegawcze sygnały. Pociąg należący do Louisville and Nashville kompanii kolejowej, jechał w kierunku na północ. Załoga pociągu złożona z czterech osób, nie odniosła żadnych obrażeń.

Kursy w Parkach Będą Płatne

Edmund Kelly, generalny superintendent dystryktu parków, oświadczył we wtorek, iż osoby dorosłe, które chcą brać udział w kursach takich jak "Yoga" lub atletycznych będą musieły obecnie składać pewną opłatę. Dotąd kursy takie były bezpłatne. Kelly złożył swe oświadczenie przy ogłaszaniu budżetu dystryktu parków, który ma wynieść \$69 milionów, na rok 1977.

Konfiskata Broni Palnej

Jednostka policji chicagoskiej, której zadaniem jest walka z bandami ulicznymi, dokonała najazdu na "mini-fortecę" w północno-zachodniej części miasta. Najazd dał niespodziewane wyniki, gdyż skonfiskowano trzy strzelby, tuzin sztuk innej broni palnej i 3,000 nabo

Otto J. Macek, zam. pnr. 2530 W. Moffat został oskarżony o posiadanie 3-ech niezarejestrowanych strzelb, które znalaziono w kuchni, tak i innej broni

Posel Stanowy E. Kornowicz z Wizytą w Muzeum Balzekas



Posel stanowy Edmund Kornowicz zwiedził niedawno Muzeum Litewskie Balzekas, poświęcając szczególną uwagę pięknej reprodukcji obrazu Jana Matejki "Bitwa pod Grunwaldem". Na zdjęciu, na tle obrazu, E. Kornowicz, Jurgis Kasakaitis, główny bibliotekarz i Stanley Balzekas Jr., prezes Muzeum